

REPUBLIKA

Rok II

ŁÓDŹ ŚRODA 26 MAJA 1926 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

144

 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

 TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

P. Darowski—wojewoda łódzkim.

Obemuje w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych p. minister Darowski został przywrócony na dawne stanowisko wojewody łódzkiego i obejmuje w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Pełniący tymczasowo obowiązki wojewody p. Mech wraca na urząd starosty słupeckiego. (b)

Polska płaci!

Ratę pożyczki Dillona przekazano telegraficznie.

Z Warszawy donoszą:

W związku z kolportowanymi przez nieżyczliwy Polsce odłam prasy zagranicznej wiadomościami o rzekomych trudnościach finansowych Rzeczypospolitej ministerstwo skarbu komunikuje, że ta płatna w dniu 1-ym czerwca r. b. rata pożyczki Dillona, w wysokości 2, 079,000 dolarów z polecenia ministerstwa skarbu została przez Bank Polski przekazana całkowicie w drodze telegraficznej już w dniu 22 bm. do Federal Reserve Bank na rachunek Dillon Read i S-ka, wyprzedzając termin płatności o całe 10 dni, co najlepiej wskazuje na bezpodstawność rozsyłanych pogłoszek i na stałą troskę rządu polskiego punktualnego wywiązywania się ze wszelkich zobowiązań finansowych w stosunkach międzynarodowych.

Warszawa—Paryż

Warszawa—Konstantynopol.

Z Warszawy donoszą:

Od dzisiaj międzynarodowe towarzysstwo żeglugi powietrznej w Warszawie uruchamia komunikację na następujących liniach:

1) Warszawa, Wrocław, Praga, Norymberg, Sztrasburg, Paryż;
 2) Warszawa, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Konstantynopol.

Aparaty do Paryża odlatywać będą z Warszawy o godz. 5.30 rano, przylatywać do Paryża o 4.15 po poł. tego samego dnia. Bilet do Paryża kosztować będzie 300 zł., do Pragi — 55 zł. (koleja II kl. — 100 zł.), do Wiednia — 75 zł. (koleja — 99 zł.).

Zasadą przy redukcji

winno być dobro państwa i moralne obowiązki względem urzędników.

Warszawa, 25 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Prezes rady ministrów okólnikiem do wszystkich ministerstw z dnia 22 maja r. b. przypomniał zasady, które stosować należy przy zwalnianiu funkcjonariuszów państwowych z powodu redukcji etatów.

W myśl zasad powyższych redukcji ulec powinni ci, których zwolnienie najmniej pociąża za sobą szkód dla sprawności służby i najmniej obciąża skarb państwa, z uwzględnieniem, aby przede wszystkim żywiciele rodzin nie zostali pozbawieni pracy, oraz aby nie redukowano funkcjonariuszów posiadających odpowiednie kwalifikacje do pełnienia służby.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

powinien w tej ciężkiej chwili stanąć na czele Polski.

Ignacy Paderewski

jest wysuwany przez prawicę na stanowisko prezydenta Rzplitej.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

W sejmie przeraźliwie pustki.

Posłowie lewicowi nie powrócili jeszcze z licznych wieców na prowincji. Prawica zaś w dalszym ciągu strejkuje w Poznaniu.

Od dziś dopiero gmach przy ulicy Wilejskiej ożywi się, gdyż dzień dzisiejszy rozpoczyna serję narad klubowych w sprawie kandydatów na godność prezydenta Rzeczypospolitej.

Lewica już się w tej mierze wypowiedziała i jest zdania, że nikt inny, je-no marszałek Piłsudski, może stanąć na czele państwa. To też zebrania klubów lewicy nie są chwilowo przewidziane. Kalendarzyk posiedzeń klubowych zapowiada co następuje:

Dziś obraduje „Plast“ pod przewodnictwem swego wiceprezesa p. Dębskiego (p. Witos, jakoś nie kwapi się z powrotem do niewdzięcznej Warszawy).

W czwartek zbiera się NPR, przy-czem obradować będzie główny komitet wykonawczy partii i klub parlamentarny.

Tegoż dnia zasiądzie do obrad „Kolo żydowskie“.

Pozatem rozpoczną obrady zarząd główny stronnictwa Ch. D.. W piątek dalszy ciąg obrad zarządu Ch. D. oraz związku ludowo - narodowego, ukraińców i białorusków.

Do tego calendarium dodać należy krótki komentarz.

Przedewszystkiem włącz o NPR.

Klub ten prowadzony dotychczas kar-jerowiczowską dłońią p. Popieła, jest wciąż wstrząsany przez wewnętrzne tar-cla.

W NPR część postów uległa już napo-rowej mas robotniczych i opowiada się za kandydaturą marszałka Piłsudskiego. Robotnicy bowiem, zgrupowani w NPR oburzeni są na p. Popieła i jego po-lytykę, dbającą jedynie o interes własny i nie liczącą się wcale z dobrem pa-ństwa.

To też posiedzenie zapowiada się bardzo burzliwie.

W związku ludowo-narodowym prze-wodzie będzie p. Głabiński.

Ciekawe, jak się zachowają nieprze-jednani z Poznania.

Tymczasem dodać należy, że w sferach prawicowych podobno znaleziono już kandydata. Ma nim być ni mniej ni więcej tylko p. Ignacy Paderewski. Ende-cy widać zapomnieli o złotych czasach (przed wojną) rządów p. Paderewskiego w Polsce i teraz chcieliby go osadzić na stołcu prezydenckim.

Ciekawe, czy mistrz tonów zapomni-ał o tem jak się endecstwo z nim roz-stało.

A może prawicy zachciało się znów rządów p. Heleny.

Zgóry można przewidzieć, że Paderewski żadnych szans mieć nie może.

Tymczasem lewica twardo stoi przy postulatcie oddania zwierzchniej władzy w ręce marszałka Piłsudskiego i nie wątpliwie postulat ten przy pomocy wszystkich tych, którym istotnie dobro państwa leży na sercu przeprowadzić potrafi.

Prawica potulnie wznosi sztandar sanacji moralnej

Z Warszawy donoszą:

Zainterpelowaliśmy wczoraj jednego z przedstawicieli obozu umiarkowanego o położenie.

— Dlaczego zwraca się pan właśnie do mnie?

— Chodzi o opinię prawicowca, stojącego wybitnie na gruncie państwowym.

— ? ! Jak pan może tak kwestję sta-wić?! Prawica w imię interesów państwowych ustępowała lewicy, której jest — mojem zdaniem — w społeczeństwie mniejszość, pozycję po pozycji, lub walkę hamowała.

— A teraz czyni zastrzeżenia przeciwko rozwiązaniu sejmu i senatu?

— Myli się pan. Prawica dwukrotnie głosowała w sejmie przeciwko wnioskowi Wyzwolenia o rozwiązanie sejmu wiadomo wszakże, że były to wnioski demonstracyjne, obliczone na to, iż nie uzyskają większości. Zresztą i wtedy przedstawiciele prawicy godzili się na rozwiązanie sejmu po dokonaniu zmiany ordynacji wyborczej. Zdaniem „czwórki“, która była podstawą gabinetu Witos, było: przeprowadzenie planu finansowego, zrównoważenie budżetu poczem moglibyśmy uzyskać pożyczkę zagraniczną, uchwalenie zmiany ordynacji wyborczej i rozwiązanie sejmu. Prawica przeto planowała wybory na zime, a tak odbędzie się na jesieni, o ile nie zajdą nieprzewidziane wydarzenia.

— Jak mam rozumieć te słowa?

— Przecież żyjemy w okresie fermentów, wstrząśnień, rewolucji. Wiemy gdzie się ona zaczyna, nie wiemy nigdy gdzie się kończy.

— A Zgromadzenie Narodowe? Czy prawica weźmie w niem udział?

— Niewątpliwie.

— A kandydat?

— Nie chciałbym pana wprowadzać w błąd, ale wskutek nieobecności wielu przywódców decyzja żadna jeszcze nie zapadła. Stanie się to zapewne około czwartku.

— Czy panowie wysuwają jakie hasła?

— To zbyt cenne. Mogłoby być jedno jedyne hasło, które zamyka wszystkie: praworzadność. Zawiera się w nim również i popularna dziś „sanacja moralna“. Chcę tu przypomnieć panu, iż w połowie lutego odbyło się bardzo znamienne zebranie rady naczelnej związku ludowo-narodowego, na którym o konieczności przelomu moralnego mówił Roman Dmowski.

Zresztą wcześniej jeszcze pisał o tem w kilku swych ostatnich broszurach. Chodziło o to, by praworzadność istotnie zapanowała w naszym życiu państwowem i prywatnem. Dodam jeszcze: praworzadność, oparta na prawie.

Posel Ciszak (N. P. R.)

twierdzi, że Wielkopolska się pacyfikuje.

Ferje świąteczne trwają dalej. W sejmie pojawiło się ledwie kilku po-słów. Inni działają widocznie wśród swego otoczenia na prowincji.

Pos. Ciszak (NPR), który przybył rano z Poznania, oświadcza, iż w mie-scie tem zapanował już zupełny spokój.

Zewsząd budzi się reakcja przeciwko terrorowi nacjonalistycznemu, który świe-cił orgje w tem mieście pod przewodnictwem zbiegów poselskich i tamtejszej prasy szowinistycznej.

Organizacje lekarzy, adwokatów i szereg innych założyły protest przeciwko nadużywaniu ich firmy do ogłasza-nych publikacji w pierwszych dniach wypadków.

Prasa warszawska i krakowska znaj-duje licznych odbiorców i czytelników, którzy się przekonali, do jakiego stopnia dzienniki poznańskie okłamywały lud-ność i przekreślały fakty.

Wreszcie zanotować należy fakt naj-bardziej znamienity: władza miejscowa znalazła tyle energii, ażeby przystąpić do konfiskowania pism, które wciąż jeszcze szerzą ohydne paszkwile o stanie rzeczy i osobach decydujących w War-szawie.

Należy oczekiwać, że do dnia zgromadzenia narodowego nastąpi istotna pacyfikacja, która tym razem sięgnie do głębi umysłów i wstrząśnie sumieniami.

Z dniem wczorajszym zniesiona zo-stała cenzura prewencyjna, której podlegały pisma tutejsze w związku z wpro-wadzeniem stanu wyjątkowego.

Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego po-gorszył się do dnia wczorajszego tak znacznie, iż musiano dokonać operacji.

Po peracji stan zdrowia gen. Sosnkowskiego nieco się poprawił.

Adwokat Wolny

w niewoli u wsteczników.

Z Katowic donoszą:

Marszałek sejmu górnośląskiego, ad-wokat Wolny, który jako adwokat zdrac-cy Napieralskiego wyłudził podczas pie-biscytu za pośrednictwem Korfantege i przy poparciu Witos a olbrzymie fundu-sze dla swego klienta, jako odszkodowa-nie za zakłady drukarskie słynnej „Go-dziny Polskiej“, będącej potworną agen-turą rządu pruskiego za okupacji, roz-szerzająca najohydniejsze fałszy i osz-czerstwa — podpisał odezwe menterów prawicowych, wyzywając żołnierzy, b. powstańców i obywateli, oświadczają-cych się za marsz. Piłsudskim, jako „komunistów i bolszewików“.

Klijent adw. Wolnego, Napieralski, jeszcze przy końcu roku 1918 donosił w swojej gazecie, pozostającej na żoldzie pruskim, że St. Wojciechowski, ówczes-ny prezes komitetu międzypartijnego w Patersburgu po stronie aliantów, u-ciekł z Warszawy, ukradłszy pieniądze banku współdzielczego.

Takich potwarzy bezczaych agenci pruscy rozszerzał wówczas bez liku na ludzi, prusakom niwygodnych.

Obecnie p. Wolny — razem z pp. Kor-fantem, Gawrychem, Janickim, Rogusz-czaklem, Mildnerem, P. Hlondem urza-dzają w „Hotelu Savoy“ w Katowicach zebrania poufne, na których organizują się zwolennicy separatyzmu Górnego Śląska od państwa polskiego.

Pos. hr. Lasocki

na czele kuźni antypolskich pogłoszek we Wiedniu.

Praga, 24 maja.

Stanowisko prasy czeskiej wobec ostatnich wypadków w Polsce wywołać musi zdumienie nie tylko u nas, ale i poza granicami Polski.

Prasa ta stała się prosto kuźnią potwornych wleści o Polsce, które mogą zwycięsko konkurować z jawnie antypolskim stanowiskiem prasy prawicowej niemieckiej.

Siedliskiem tej propagandy antypolskiej są nazewnictwo miasta pograniczne czeskie, a na wewnątrz Czech — wszystkie niemal pisma czeskie, z wyjątkiem prasy socjalistycznej.

Czytelnik prasy czeskiej musi więc odnieść wrażenie, że jakaś tajemnicza ręka kieruje sprytnie tą akcją.

Niektórzy nasi „przyjaciele” w Czechach już z góry zapowiadają Polsce niezliczone trudności, nie wyłączając komplikacji na terenie ligi narodów, którzy to komplikacji niedostrzegła prasa francuska i angielska.

Ze strony polskiej dotychczas nie wiadać żadnego przeciwdziałania temu wyuzdaniu prasy czeskiej.

Powstaje pytanie, co robi w Pradze nasze poselstwo? Narazie p. Lasocki nie tylko nie zdołał wpłynąć na pisma czeskie, aby informowały obiektywnie o Polsce, ale nawet nie zdażył poinformować rządu polskiego o stanowisku oficjalnym Pragi wobec zmian, jakie zaszły w Polsce.

Pose hr. Lasocki okazał się więc nie przedstawicielem całej Polski przy rządzie czeskim, ale posłem „Piasta” przy agrariuszach czeskich.

Walkę z renumeracjami

podjął premier Bartel na całej linii.

Nasz warszawski korespondent (L.) telefonuje:

Premier Bartel, opierając się na uchwałach rady ministrów z 16 grudnia 1925 roku, zwrócił się do ministra skarbu o zarządzenie rewizji specjalnych dodatków do uposażeń, pobieranych przez funkcjonariuszy monopolu spirytusowego i tytoniowego, jak również o spowodowanie rewizji uposażeń pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego oraz polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych w kierunku zastosowania ich do uposażeń urzędników państwowych.

A więc sanacja cała siła pary.

Samobójstwo rywala Pasicza.

Powiesił się na sznurze od bledziny.

Białogrod, 25 maja.

Wczoraj głośny polityk, wieloletni minister, ostatnio wice-przewodniczący stronnictwa radykalnego, Jowanowicz, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurze od bledziny na strychu swojego mieszkania. Jako przyczynę wymieniają długoletnią ciężką chorobę.

Jowanowicz był rywalem i w ostatnich czasach także nieubłagany wrogiem Pasicza w partii radykalnej. Przed kilku tygodniami wystąpił z publikacją, w której starał się udowodnić, że Pasicz był współodpowiedzialny za zamach w Serajewie, który posłużył jako powód do rozpętania wojny światowej.

Bombardowanie Damaszku

Zburzono 1200 domów za bunt.

Paryż, 25 maja.

Otrzymało tutaj wiadomość, że kilka dzielnic Damaszku zostało zbombardowanych przez oddziały francuskie.

Zburzono ogółem około 1.200 domów. Przyczyną ostrzeliwania były próby buntu, podejmowanego przez mieszkańców tych dzielnic, przy współdziałaniu oddziałów powstańczych, stacjonujących od strony południowej Damaszku.

Rozgromiony Abd-el-Krim

prosi podstępnie o pokój, chcąc się w czasie „pięredyski” lepiej ufortyfikować.

Paryż, 25 maja.

Wojska francuskie zajęły Targunst, dawną główną kwaterę Abd-el-Krima. Targunst zdobyty był bez większych wysiłków i strat w ludziach.

Obrona kabyłów słabnie z dnia na dzień. W ostatnich dniach wojska francuskie robią po 30 do 40 kilometrów, zajmując jedną po drugiej pozycje kabyłów.

Paryż, 25 maja.

Wczoraj główne dowództwo francuskie w Marokku otrzymało własnoręczne pismo Abd-el-Krima z prośbą o podjęcie rokowań pokojowych, przerwanych w Udżdzie.

Treść pisma Abd-el-Krima została na tychmiast telegraficznie przekazana Briandowi. Briand niezwłocznie przebrał urlop i zwołał radę ministrów.

Odpowiedź będzie udzielona Abd-el-

Krimowi po porozumieniu się z Hiszpanią.

Część dzisiejszej prasy porannej ostrzega, że prośba Abd-el-Krima o pokój może w istocie tylko osłaniać pragnienie zyskania czasu do przygotowań, które mogłyby naprawić jego wojenną sytuację.

Paryż, 25 maja.

Dziś obradowała tutaj rada ministrów, z premierem Briandem na czele, w sprawie ostatecznego załatwienia kwestji marokańskich.

Na posiedzeniu tem ponownie rozpatrzone propozycje pokojowe Abd-el-Krima. Rada ministrów postanowiła propozycje te odrzucić, gdyż nie gwarantowały na czas dłuższy pokoju w Marokku.

W związku z tem powiadomiono w komunikacie oficjalnym prasę, iż opera-

cje wojenne w Marokku nie będą przerwane.

Paryż, 25 maja.

Opuszczając pałac Elizejski, Briand zaprzeczył kategorycznie jakoby zamierzał podać się do dymisji z chwilą zebrania się Izby.

W sprawie Marokka premier oświadczył, że nie można prowadzić rokowań z Abd-el-Krimem, który obecnie niczego już nie reprezentuje, a który chce zyskać na czasie, ażeby móc ufortyfikować się w niektórych punktach terytorjum Riffu.

Painleve oświadczył, że obecnie sytuacja jest jasna, przyczem dodał, co następuje: Jest to koniec. Abd-el-Krim uciekł. Możemy jedynie zastosować politykę pojednawczego porozumienia z poszczególnymi szczepami.

Strajkujący górnicy angielscy

spotykają się z ostrą krytyką ze strony rządu.

Londyn, 25 maja.

Sytuacja w przemyśle węglowym bez zmian.

W odpowiedzi na znane już oświadczenia przemysłowców i górników na projekt rządowy porozumienia w przemyśle węglowym, premier Baldwin wystosował dzisiaj do obu stron pismo, w którym poddaje ich stanowisko ostrej krytyce.

W piśmie do przedsiębiorców premier wyraża ubolewanie z powodu nieprzejmowanego stanowiska, zajętego przez nich i nie zgadza się jakoby kryzys w przemyśle węglowym był w znacznej mierze wynikiem ingerencji politycznej.

Premier dodaje, że rząd nie mógł nie ingerować w sprawach, które dotyczą interesów żywotnych całego społeczeństwa.

W piśmie do przedstawicieli górników premier oświadcza, że podejmowanie dalszych bezpośrednich rokowań z ich grupą uważać musi za bezcelowe, do póki górnicy nie zgłoszą chęci do wzięcia pod uwagę propozycji w sprawie zmiany dotychczasowych warunków płac i długości dnia pracy oraz dopóki nie wystąpią z bardziej praktycznymi propozycjami odpowiadającymi ogólnemu polepszeniu gospodarki.

Bolszewicy dają pieniądze,

aby ratować swe wpływy w Chinach.

Londyn, 25 maja.

Telegraphen Company. Według doniesień „Daily Mail” z Szanghaju, gen. Feng wyjechał z Moskwy do Kałganu, gdzie zamierza zreorganizować swą armię.

Rząd sowiecki dał do dyspozycji Fenga 700 tysięcy funtów szterlingów, Sowiety bowiem są zdania, że klasa

Fenga jest zgubną dla wpływów sowieckich w Chinach i dlatego też postanowiły pomóc Fengowi do odzyskania władzy.

Oprócz olbrzymiego poparcia finansowego, udzielonego gen. Fengowi, rząd sowiecki przesłał 50 tysięcy funtów rządowi sowieckiemu w Kantonie.

Katastrofa kolejowa w Monachjum

25 trupów, kilkadziesiąt ciężko rannych.

Monachjum, 25 maja.

Wczoraj późnym wieczorem pociąg, wjeżdżający na stację w Monachjum, najechał na drugi pociąg osobowy. Zderzenie było tak silne, że lokomotywa najeżdżającego pociągu i dwa wagony przednie, jak również trzy wagony tylnie naje-

chanego pociągu zostały całkowicie zdruzgotane.

Jak ustalono dotychczas, 25 osób zostało zabitych, a bardzo wiele odniosło rany.

Do ofiar katastrofy można się dostać jedynie z wielkim trudem.

Do Właścicieli Domów w Berlinie!

Cudzoziemska własność w Niemczech zagrożona, na skutek wyjątkowych praw do obrony tej i racjonalnego Zarządu utworzyło się z większym kapitałem, przy pomocy wybitnych prawników

„GARANTIA” Tow. Ochrony i Zastępstwa interesów

właścicieli nieruchomości i hipotek w Berlinie

Potsdamerstr. 118c, Tel. Lützow 48-61, telegr. Garantiaschutz.

które klientom swoim, za niskim oprocentowaniem, udziela zaliczek, w wysokości rocznego dochodu (Ueberschuss) niezależnie od obciążenia hipotecznego.

Bliższych informacji udziela dyrektor nasz codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. do d. 28 b. m. włącznie, bawiący obecnie w Łodzi (GRAND-HOTEL). Najsolidniejsze referencje na żądanie.

Poważnego z solidnymi referencjami PRZEDSTAWICIELA NA ŁÓDZ POSZUKUJEMY

Twój budżet

pozwoli Ci rozkoszować się

No 9 Herbata Ceylońska No 9

przedwojennej jakości

Bazyli Perłow i Szwie

CASCARINE

LEPRINCE

leczy

przyczyny i skutki

ZATWARDZENIA.

Sprzedaw w aptekach i składach aptecznych.

Ukraińiec zastrzelił Petlurę

w biały dzień na ulicy Paryża.

Paryż, 25 maja.

Agencja Havasa podaje, że ukraińiec nieznanego nazwiska zastrzelił z rewolweru Petlurę, b. gubernatora Ukrainy w chwili, gdy tenże przechodził przez ulicę. Morderca zarzuca podobno Petlurze, że kazał rozstrzelać na Ukrainie wielu Izraelitów rosyjskich.

Tryumf Zaglula.

Jego partja zdobyła 80 proc. mandatów.

Kair, 25 maja.

Według danych ze źródeł zaglulstycznych, wyniki wyborów w Egipcie są następujące: Zagluliści 154 mandaty, liberałowie 25, nacjonalisci 6, niezależni 3, ittchadziści 4. Adly-Pasza odbył z Zaglulem naradę w sprawie utworzenia nowego rządu.

Zemsta greckiego dyktatora

zdegradował syna za zakazane amory.

Ateny, 25 maja.

Dyktator Pangalos własnoręcznie skreślił z listy oficerów marynarki nazwisko swojego syna za to, iż ośmielił się on pojechać do Białogrodu, aby odwiedzić tam wygnaną z Grecji przez ojca narzeczoną.

Por. Orliński leci z Paryża do Tokio.

Paryż, 25 maja.

„Le Matin” donosi, że lotnik polski por. Orliński odleciał wczoraj na samolocie francuskim z lotniska w Villacoublay do Tokio przez Warszawę.

8 milionów gazet dziennie drukują pisma sowieckie.

Leningrad, 24 maja.

Według statystyki urzędowej, w Rosji sowieckiej wychodzi obecnie 599 dzienników o łącznym nakładzie 8 milj. 281 tys. 820 egzemplarzy, gdy przed rokiem ilość dzienników wynosiła 595, a nakład ich łączny 7.730.251 egzemplarzy.

Niezwykła ścisłość cyfr, podanych przez statystykę, jest dość zastanawiająca, zrozumiała jednak, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Rosja posiada obecnie włącznie prasę sowiecką, subsydjowaną przez rząd moskiewski.

Rewolucyjne deklaracje.

W ciągu ostatnich miesięcy ukazywały się dość często w sprzyjającej Piłsudskiemu prasie wywiady z Marszałkiem. Skoro nie mógł przemawiać z trybuny rządowej, czy parlamentarnej, Piłsudski zapraszał do swej willi w Sulejówku kilku dziennikarzy i dziełił się z nimi swymi poglądami na sytuację i wypadki w Polsce. Jeden z ostatnich wywiadów tego typu, zamieszczony w czterech pismach z różnych stron kraju, został skonfiskowany w Warszawie przez rząd Witosa. Nasi czytelnicy znają treść wywiadu tego, który przez przebranie rządowe nie został skonfiskowany w „Republice”: Komendant rozprawił się tam walcie z szalbierstwem i korupcją toczącą organizm Rzplitej i dobitnie wypowiedział swój sąd o nowym rządzie chjeno-piasta. W dwa dni po konfiskacji „Kurjera Porannego” nastąpił marsz na Warszawę i stolica znalazła się w rękach Piłsudskiego.

Nie można ukrywać, że społeczeństwo spodziewało się bardzo wiele, znacznie więcej, niż to, co się stało. Głośne słowo — rewolucja — spaliło na panewce i prócz zmiany władz najwyższych politycznych nie dało na razie żadnych rezultatów. Przestrzegaliśmy wówczas przed rozczarowaniem, przez rozigraniami nerwami, które tłumili zdrowy rozsądek, przed zdaniem od jednego człowieka, choćby skrojonego na fidjaskową miarę, aby na własnych tylko barkach dźwigał ciężki strop naszej państwowości.

Piłsudski milczał.

Czekano jego słowa, hasła, znaku planu. Piłsudski zamknął się w ministerstwie spraw wojskowych i sztabie generalnym i nie wychodził poza zakres fachowych, militarnych funkcji. W społeczeństwie zaczęły brać górę nastroje zniecierpliwienia a powiedzmy nawet otwarcie — rozczarowania — Cóż z tego, mówiono, że Piłsudski przelewał krew na ulicach Warszawy, że nawet zmusił do ustąpienia p. Wojciechowskiego i szkodliwy rząd p. Witosa, skoro nie ma jasnej, sprecyzowanej formuły działania? Czy nie wchodziły tu tylko w grę ambicje osobiste? Przecież, skoro wrócił na tory t. zw. legalności, musi na nich sam zginąć! Zgromadzenie narodowe składa się z prawicowo - piastowej większości, która łatwo może ponownie wybrać p. Wojciechowskiego, a ten znów z kolei desygnować p. Witosa na premiera... A wówczas już trjumi prawicy nastąpi na całej linii, bo rozczarowana armia po raz drugi nie pójdzie za Piłsudskim...

W wyrachowaniach tych i wywodach krył się pewien zdrowy sens, ale grzeszyły one brakiem wzięcia pod rachubę czynnika psychicznego i zupełną ignoracją indywidualności Marszałka.

Pisaliśmy o tem kilkakrotnie i oto dzień ostatni w zupełności potwierdził nasze oczekiwanie.

„Republika” wczorajsza w Łodzi, a „Kurjer Poranny” w Warszawie ogłosiły znów wywiad z Piłsudskim, pierwsze „expose” Marszałka po niedawnych wypadkach. Łącznie z deklaracjami rządowymi pp.: Bartła, Makowskiego i Młodzianowskiego stanowi ona zaokrąglony, kompletny plan politycznego działania na najbliższą metę. Odpowiedź na palące zagadnienia chwili znalazła się. Nerwy społeczeństwa uspokoją się, bowiem potrzeby ich zostały zaspokojone.

Pozostawiając na boku oświadczenia Piłsudskiego dotyczące wojska, jako sprawy specjalne, postaramy się poniżej z rzezonego wywiadu i deklaracji wyłuskać tematy ściśle, stanowiące przedmiot powszechnego zainteresowania:

DYKTATURA.

Piłsudski wie, że dyktatury się spodziewano. Sądono, że zaakceptuje tylko prawnie to, co uczynił. Byli nawet ludzie, którzy twierdzili, że dyktatura jest jego obowiązkiem, nie tylko prawem, aby ciężła na Piłsudskim cała odpowiedzialność, skoro przekreślił on orężem konstytucję.

Piłsudski oświadcza dziś, że ufa swym siłom i wewnętrznej wartości i nie ułakłby się dyktatury. Ale odrzuca ją planowo i świadomie, bo chce raz nareszcie złamać w społeczeństwie wiarę w cud bez pracy, w magiczną siłę osobistości, formuły, zaklęcia. To tak strasznie łatwo ustroić kogoś w bobkowe liście sławy, powie dzieć: Bądź dyktatorem!“, a samemu ułożyć się spokojnie do snu, w przekonaniu, że dyktator już wszystko sam załatwi. Marszałek nie obawia się pracy i odpowiedzialności, ale pragnie, by z nim razem codziennie, trwale, solidnie pracowało całe społeczeństwo.

A więc cóż z dyktaturą? Będzie, nie będzie? Jak słusznie przepowiadaliśmy przed kilku dniami, dyktatura Piłsudskiego jest już faktem i będzie faktem, acz ubrana w konstytucyjne formy. Wynika to z postawienia spraw dalszych.

ZGROMADZENIE NARODOWE.

Zgromadzenie Narodowe zbierze się w przyszły poniedziałek, dnia 31 maja w Warszawie, pomimo upartych knońców prawicy, aby odbyć je w... Poznaniu. Stronnictwa, popierające rząd Witosa liczyć będą na Zgromadzeniu 304 głosy, opozycja już wraz z

mniejszościami narodowymi i komunistami — 251. Mniejszość widoczna, przyczym na komunistów i część mniejszości niema co liczyć, podobnie, jak i na oderwanie od prawicy i centrum około 100 głosów.

Mimo wszystko Piłsudski przyjął kandydaturę na stanowisko prezydencie. Chyba nie w tym celu, aby narazić się na śmieszność?! Okazuje się jednak, że ma on swój plan. Piłsudski wyjaśnia, że nie zgodziłby się na kandydowanie, gdyby wysunięto tylko jedną kandydaturę—Piłsudskiego. Odwrotnie — czeka na wysunięcie innych, a wtedy — o ile szacunku są godni i nie należą do żadnej sejmowej partji (!!!) — zaprosi ich do siebie i pogada z nimi. O czym? O tem, że muszą wydać wspólną deklarację, że nie wejdą w żadne konszachty z partjami, ani bankami dla przeszechowania interesów ojczyzny!... Mocno, nieprawda?...

PREZYDENT.

A dalej Piłsudski zapowiada, że za pragnie już od pierwszej chwili zbliżyć się do prezydenta i służyć mu po mocą serdeczną człowieka, który ma siłę wewnętrzną...

Jeśli chcemy rozumieć to nie po poetycku, ale wprost, realnie, politycznie, to powyższe słowa czyta się, jako zapowiedź, że Marszałek chce i musi mieć wpływ na człowieka, koncentrującego w swym ręku władzę wykonawczą państwa.

Ta deklaracja Piłsudskiego znaczy więcej, niż sto głosów wyborczych na Zgromadzeniu Narodowym. W okresie, gdy mimo wszystko, co się mówi i pisze, konstytucja zwyczajnie wisi na kołku, takich oświadczeń nie trzeba lekceważyć. Każdy, kto ma w duszy krztę poczucia odpowiedzialności za losy państwa, powinien wiedzieć, że lepiej jest oddać Piłsudskiemu władzę bezpośrednio, aniżeli miał ją spr-

wować pośrednio, przez wpływ na innego.

A władzę sprawować będzie, bo tak chce nie tylko on, ale i społeczeństwo w znacznej swej większości!

Niema ani jednego nazwiska w Polsce, któreby mogło przeciwstawić się godnie Piłsudskiemu, a jeśli będzie, to będzie to nie nazwisko, ale tylko tarcza, za którą ukryje się stugłowa hydra prywaty i partyjniactwa!

To co Piłsudski mówił, musi być zrealizowane w ciągu bieżącego tygodnia, t. j. do dn. 31 maja. Nie są to żadne obietniczki na daleką przyszłość ale konkretne zadania do wykonania natychmiastowego. Trzeba przyznać, że lubimy takie stawianie sprawy! Konstytucja jest papierem wobec żywych czynów, a nie potrzeba czytać z książek, kiedy wyraźnie czyta się z na strojów społecznych.

I rząd p. Bartła wyraźnie rozumie tę zasadę. Jest rzeczą charakterystyczną, że w czasie walk ulicznych w Warszawie, gdy zdawało się, że grunt gospodarczy wogóle usuwa się z pod nóg, dolar wcale nie kwapił się do skoków, a obecnie gdy t. zw. rządność konstytucyjna wisi na cienkiej niteczce woli jednego człowieka dolar nadal nie zdradza złotoburczych tendencji...

Czy wobec tego p. Bartel nie może sobie poczynać wyraźnie i zgóry stwierdzać, nie pytając o to wcale różnych sejmowych większości i mniejszości, że:

1) sejm zostanie rozwiązany albo z własnej woli, albo...

2) konstytucja zostanie zmieniona w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta albo przez sejm albo w sposób... doraźny przez szerokie pełnomocnictwa na okres przejściowy

3) zostanie usunięty nieład prawny w Polsce bez przydługich rozpraw w sejmie i senacie, ale sumarycznym sposobem uproszczonym i drogą dekretów władzy wykonawczej.

**

Komu się chce rewolucji, ten ma w trzech deklaracjach pp.: Piłsudskiego, Bartła i Makowskiego — rewolucję. Rewolucją jest bowiem nie tylko mordowanie się na ulicach, ale i gwałtowna zmiana porządku prawnego i zakorzenionych w państwie zwyczajów. W tym zakresie zapowiedź zmian jest kompletna i niezaprzeczalna, zadawałająca nawet najbardziej nerwowe, radykalne natury.

Pozostaje jeszcze jedna kwestja, a jest ona najważniejsza: sprawy gospodarcze. Naprawa polityczna jest odświeżeniem ram, naprawa gospodarcza — budową nowej treści. Z tego zakresu nie słyszeliśmy jeszcze nic, a szkoda! Ale, jak dowiadujemy się, na to kolej nastąpi po Wielkim Tygodniu bieżących przygotowań, po pełnym wyjaśnieniu się sytuacji w dniu 31-go maja.

Losy Polski wazą się na szalach gospodarczych.

Gdyby Piłsudski sam, czy przez doradców swoich umiał wyprowadzić nas z matni, w którą zapędziła nas inflacja i p. Grabski, ten czyn jego równałby się sumie wszystkiego, czego dokonał od 1914 roku.

To byłoby prawdziwą nową erą Polski.

Czesław Olszewski.

Żywiolowa katastrofa w Japonji.

Straszliwy wybuch rzekomo wygasłego wulkanu.

London, 25 maja.

Z Tokio donoszą: Wśród straszliwych grzmotów, huków, wstrząśnień i poprostu oślepiających błyskawic wczoraj popołudniu nastąpił

olbrzymi wybuch wulkanu Tokachi w Hokaido.

Wulkan uchodził za wygasły.

Rozmiary katastrofy dotychczas dają się ocenić tylko w przybliżeniu. Do dzisiejszego rana stwierdzono

zaginięcie dwóch tysięcy osób.

Wiadomo, że w samych potokach błotnych znalazło

śmierć przez utopienie 200 osób.

Lawa pochłonięta 60 domów.

W kopalniach, które znajdowały się w obrębie wybuchu wulkanu pracowało w momencie katastrofy wielu robotników. Najniewątliwiej ponieśli oni straszliwą

śmierć przez uduszenie wśród żaru pod ziemią.

Mieszkańcy miasta Miye, położonego u podnóża wulkanu uciekają w popłochu. Wśród uciekających rozgrywa się tragiczne sceny.

O sile wybuchu wulkanu świadczy fakt, że

huk słyszany był na odległość 32 kilometrów.

Tokio, 25 maja.

W sprawie wybuchu wulkanu Tokachi na wyspie Hokkoido donoszą, że w pobliżu wulkanu zniszczony został tor kolejowy na przestrzeni 2 kilometrów, jak również 10 tysięcy morgów pola ryżowego.

Urzędowo podają, że

liczba zabitych wynosiła do 100 osób, według dalszych wiadomości, w góry uciekło 2 tysiące wieśniaków.

Dotychczas nastąpiły trzy silne wybuchy.

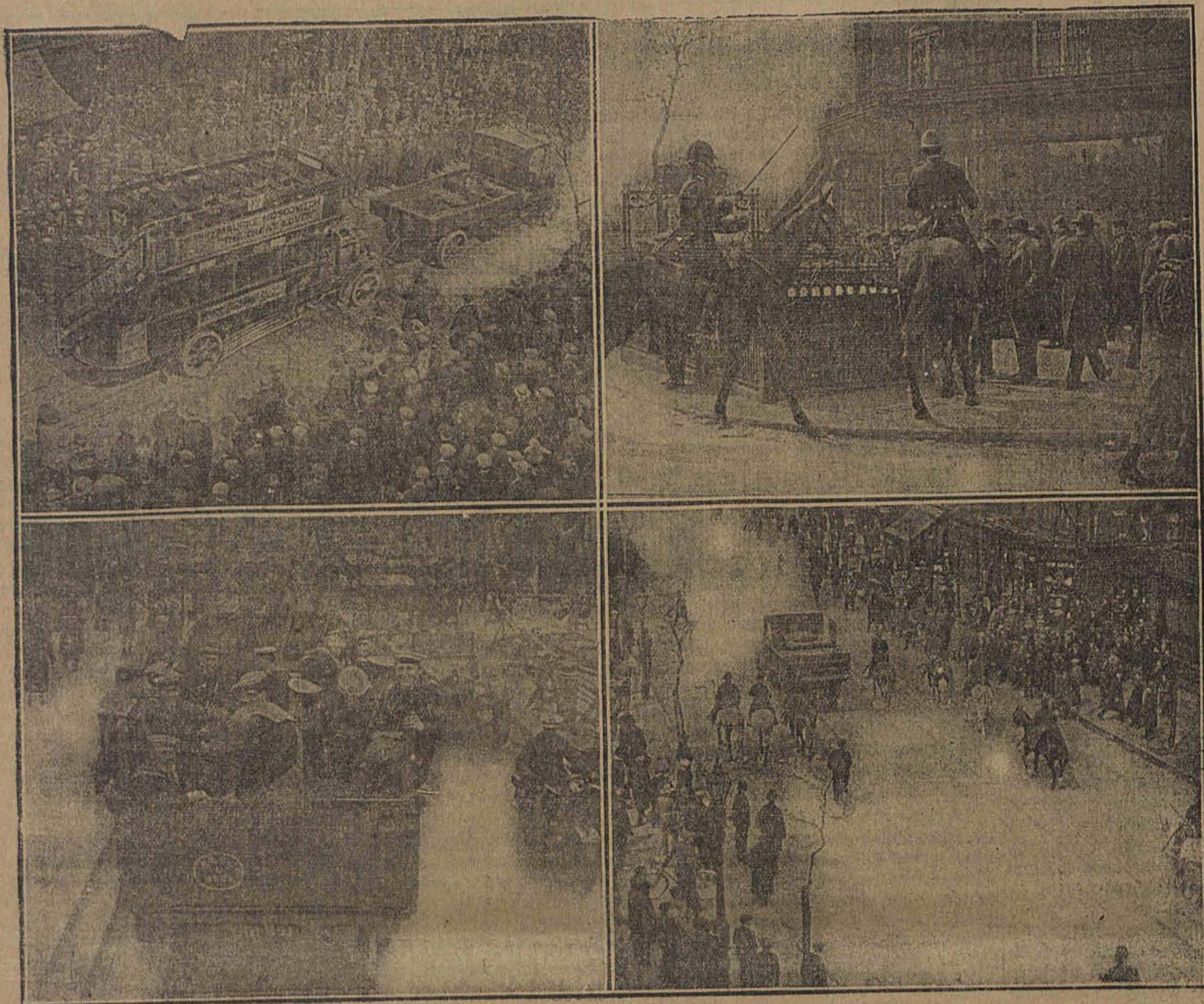
Pomszczona śmierć sirdara

Wyrok śmierci na jednego ze spiskowców.

Kair, 25 maja.

Z pośród 7 osób, oskarżonych o udział w zabójstwach i zamachach politycznych, dokonanych od r. 1922, z których ostatniem było zamordowanie w r. 1924 sirdara, trybunał uniewinnił 6-ciu. 7-my oskarżony skazany został na śmierć.

Echa strajku w Londynie.



Otrzymaliśmy ostatnio cały szereg ciekawych zdjęć z okresu strajku generalnego w stolicy Anglii. Powyżej reprodukowujemy cztery fotografie: 1) Autobus, zdemolowany przez strajkujących robotników, po drodze do garażu. 2) Policja konna rozpedza zgromadzony tłum. 3) Marynarze zostali ściągnięci nagwałt automobilami ciężarowymi na pomoc służbie bezpieczeństwa. 4) Ładunek benzyny dla autobusów przewożony jest przez ulice Londynu pod silną eskortą konnej policji.

IEFFI.

Swoi i obcy.

Wszystkich ludzi dzielimy na „swoich” i „obcych”, opierając się na ich stosunku względem nas.

Swoi, to ci o których wiemy napewno, ile mają lat i pieniędzy.

Wiek i ilość pieniędzy „obcych” dla nas nieznane całkowicie i na zawsze i jeśli z jakiegokolwiek przyczyny odkryjemy tę tajemnicę — „obcy” momentalnie stają się „swoimi”.

Ta okoliczność jest dla nas bardzo niewygodna, a to dlatego, że „swoi” uważają za swój obowiązek mówić nam zawsze prawdę w oczy, a obcy nigdy tego nie robią.

Im więcej człowiek posiada „swoich”, tem więcej gorzkich prawd zna o sobie i tem trudniej żyć mu na świecie.

Spotykacie naprzykład na ulicy człowieka „obcego”. Uśmiechnie się on do was i powie:

— Jak pani, czy pan dobrze dziś wygląda! A jeśli po trzech minutach (co może się w was zmienić przez tak krótki przeciąg czasu?) podejście do was „swoi” człowiek, spojrzy na was bodajrzliwie i powie:

— Gołębiczku, spuchł ci nos. Czy masz katar?

Jeśli jesteście chorzy „obcy” sprawniają wam tylko radość i zadowolenie: przysyłają współczujące listy, kwiaty, słodczyce.

„Swoi” — zaczynają przede wszystkim pytać się, gdzie i kiedy mogliście się przeziębić, jakby to było najgłówniejsze. Gdy wreszcie, według ich

mnienia, wykryli miejsce i czas, zaczęła badać dlaczego przeziębiliście się akurat tam i wtedy.

— Ach, jak można było pójść do cioci Mani bez kaloszy? Taka nierozwaga w twoim wieku.

Prócz tego „obcy” zawsze robią wrażenie, jakby się bardzo przerazili waszej choroby i nadają jej poważne znaczenie.

— Boże, pan zdaje się kaszle! To straszne. Pan ma napewno zapalenie płuc! Niech pan zwoła konsylium; nie wolno zaniedbywać takich rzeczy! Napewno nie zasną dziś przez całą noc z niepokoju.

Jest to dla was bardzo miłe, i wogóle choremu zawsze jest przyjemnie, gdy jego lekka influenzę, 37 stopni gorączki, uważają za zapalenie płuc.

„Swoi” zachowują się całkiem inaczej.

Widzieliście coś podobnego! Przez takie głupstwo położyć się do łóżka. Jak ci nie wstyd!

— Ładne głupstwo, mam 38 stopni gorączki.

— Wielka rzecz — mówj „swoi” — Ludzie i podczas tyfusu czasem nie kładą się do łóżka, a ty chcesz umrzeć przy 38 stopniach gorączki. Zdumiewające!

I zacznie on opowiadać rozmaite historie z czasów waszych poprzednich chorób.

Opowiadania te zdenerwują was do tego stopnia, że temperatura podskoczy o ten właśnie stopień, któryście przedtem sami dodali.

Przyjaźń ze „swoimi” jest przykra i wysoce denerwująca.

„Obcy” przyjmują was zawsze wesoło i robią wrażenie ludzi zachwyconych waszą wizytą.

Wobec tego, iż nie jesteście obowiązanymi wiedzieć, ile mają lat, oblicza ich będą przypudrowane i odmłodzone, rozmowy — wesołe, ruchy — żywe i zręczne.

A wobec tego, iż nie jesteście obowiązanymi wiedzieć, ile mają pieniędzy — będą was częstować najlepszymi i najdroższymi rzeczami, aby wprowadzić was w błąd.

Z tych samych względów, zaprowadzą was do najładniejszego pokoju, posadzą na najwygodniejszym fotelu, a brzydkich pokoi nawet wam nie pokażą.

U swoich zaś nie spotkacie się nawet z niczym podobnym. Wobec tego, że wiek wszystkich jest wszystkim znany, wszyscy łażą chmurni i niezadowoleni.

— Ach, starość nie radość. Trzeci dzień głowa mnie boli.

Potem zaś zaczynają obliczać, ile lat już minęło od tego roku, w którym skończyliście gimnazjum.

— Boże, jak ten czas leci! Zdaje się, że to niedawno, a już trzydzieści lat przeleciało.

Następnie, ponieważ wiecie, ile mają pieniędzy, i nie mogą was co do tego — oszukać, podają wam herbatę, z wczorajszymi bułkami, i zaczęły mówić o cenie wołowniny i starym stróżu, i o tem, jak w dawnym mieszkaniu ciągnęło z pieca, a w obecnym ciągnie z podłogi, i mimo to jest ono o dziesięć rubli miesięcznie droższe.

„Obcy” w stosunku do was, są zawsze pełni różowych nadziei. Wszystkie przedsięwzięcia udadzą się wam napewno tak, jak samy chcecie. Jeszcze by-że! Z takim rozumem, energią i wytrzymałością!

„Swoi” naodwrot, zgóry oplakują was, z niewiarą kręcą głową i kraczą złowroźnie.

Zawsze mają jakieś niemiłe przeczućcie na wasz rachunek. I prócz tego znając wasze roztargnienie, nieudolność i nieumiejętność radzenia sobie z ludźmi — wykażą wam, jak dwa razy dwa — cztery, że spotkają was wielkie nieprzyjemności, jeżeli nie cofniecie się w porę.

Świadomość, że „obcy” są miłsi od „swoich”, powoli przenika w szerokie masy i już dwa razy miałam okazję przekonać się o tem.

Pewnego razu — było to w wagonie — jakiś rudy pan krzyknął do swego sąsiada:

— Czego się pan tak rozwali! Przecież trzeba zrozumieć, że i inni muszą gdzieś usiąść. Jeśli pan nie ma wychowania, to powinien pan jeździć w psim wagonie, a nie w pasażerskim!

Sąsiad zaś odpowiedział na to:

— Zdumiewająca rzecz! Widzi mnie pan pierwszy raz w życiu, a krzyczy pan na mnie, jak na rodzinnego brata! Djabli wiedzą, co to jest!

Innym razem słyszałam, jak pewna młoda dama chwaliła swego męża:

— Już jesteśmy cztery lata po ślubie, a on wciąż jest miły, uważny, grzeczny, całkiem, jak obcy!

Słuchających nie zdziwiła wcale ta osobliwa pochwała.

Mnie również nie. Tłom. Dw.

Wiadomości bieżące.

MAJ
26
SRODA

Dziś: Piłpa
Jutro: Bety W.
Wschód słońca o g. 3.42
Zachód o g. 7.21
Wsch. księżycy o g. 6.29
Zachód o g. 10.57
Długość dnia g. 16.55
Przybyło dnia 7.55

N. P. R. przeciw Piłsudskiemu.

Wyraźnie, dobitnie i bez dwuznaczników.

W „Głosie Codziennym“, oficjalnym organie N.P.R., czytamy następujące znamienne oświadczenie:

W kilku pismach ukazały się ostatnio wzmianki, że szereg organizacji lokalnych N.P.R., a w tych Łódź i Pabjanice, w ubiegłą niedzielę wzięły udział w pochodach ku czci Marszałka Piłsudskiego, solidaryzując się tem samym z akcją Marszałka Piłsudskiego, co miałyby świadczyć o rozłamie w N.P.R.

Niniejszem oświadczamy: W żadnych pochodach N. P. R. udziału nie brała i z akcją Marszałka Piłsudskiego pogodzić się nie mogliśmy, co stwierdziliśmy w odezwie wydanej przez nas w dniu 14 b. m.

Zarząd Wojewódzki N. P. R. w Łodzi.

Od Zamenhofs do Żeromskiego zakończono roboty kanalizacyjne.

W dniu wczorajszym został ukończony nowy odcinek kanalizacyjny na ulicy Zamenhofs, od ul. Żeromskiego do Kołomyjskiej.

Odcinek robiono dwa tygodnie i przez ten czas zrobiono także wiraż kanalizacyjny u zbiegu ulic Zamenhofs i Żeromskiego.

Hallo, PAST!

Złe się dzieje w Ceder-grenie!

W północno-wschodniej dzielnicy miasta obejmującej ulice Narutowicza, Kilińskiego, Skwerową, Piramowicza, Celińskiego i Plac Dąbrowskiego, przebiegała onegdaj ponownie komunikacja telefoniczna. Przerwa ta wywołana została uszkodzeniem podczas burzy kabla telefonicznego, który w tempie przyśpieszonym jest obecnie naprawiany. Komunikacji pozbawiono 700 abonentów. Normalna komunikacja przywrócona zostanie dopiero w czwartek.

Robota wre..

Niebawem będziemy mieli nowy park ludowy.

Roboty dokoła budowy parku ludowego na polsku konstanyńskim są w pełnym toku. W chwili obecnej prowadzone są intensywne prace nad niwelacją i budową nowych stawów. Obszar parku ludowego, który ciągnąć się będzie po obu stronach szosy konstanyńskiej wynosi 260ha.

W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną prace nad budową boisk sportowych, których brak w naszym mieście dał się poważnie odczuć.

O kredyty na roboty publiczne zabiegają przedstawiciele samorządu łódzkiego.

W najbliższych dniach udać się mają do Warszawy przedstawiciele władz rządowych i komunalnych w celu podjęcia starań o dalsze kredyty na roboty publiczne w maju. Fundusze, jakie samo rządy województwa łódzkiego otrzymały już się wyczerpują, wobec czego grozi przerwanie dalszych robót, przy których są zatrudnieni dotąd bezrobotni.

Narazie przyznano już samorządom na maj kredyt 2 milj. zł.

PRECZ Z GRYZONIAM!

Wydział zdrowotności publicznej wypowiedział wojnę szczurom. W tej akcji liczyć może na poparcie całego społeczeństwa.

Jest faktem już dawno ustalonym, iż szczury roznoszą jedną z najcięższych chorób zakaźnych na Wschodzie — dżumę; wiadomo, iż zwierzęta te odgrywają pewną rolę w przenoszeniu innych chorób zakaźnych, dlatego też w Ameryce, Anglii i Niemczech zwracają należytą uwagę na konieczność walki z tą kłeską.

W Anglii od roku 1919 istnieje specjalna ustawa parlamentarna, wkładająca na władze lokalne samorządowe

obowiązek walki ze szczurami.

Omawiana ustawa głosi, iż każdy właściciel posesji, który nie zastosuje odpowiednich środków celem zniszczenia szczurów i (myszy), będzie karany grzywną nie — przekraczającą pięciu funtów, o ile zaś otrzyma nakaz z urzędu miejskiego w tym względzie i nie wykona go — wówczas będzie karany grzywną nie większą, niż 20 funtów.

Egzekutywa tej ustawy parlamentarnej należy do rady miejskiej, która obowiązana jest wydawać odpowiednie in-

strukcje, pouczające o najskuteczniejszych metodach walki ze szczurami.

Rada miejska powierza wykonanie tej ustawy komiteetowi zdrowia (istniejącemu przy każdym samorządzie miejskim), który poleca kontrolerom sanitarnym zwracać uwagę specjalną na walkę ze szczurami.

Gdyby właściciel domu, mimo otrzymanego nakazu, w dalszym ciągu zaniedbał zastosowania niezbędnych środków w celu zniszczenia szczurów, wówczas po 24 godzinach

miasto samo podejmie się tej walki na koszt opornego właściciela.

W wielu miastach istnieje specjalny urząd do walki ze szczurami, który za 4 funty tygodniowo obowiązany jest dopilnować i pomagać właścicielom w niszczeniu szczurów.

Najczęściej używanymi środkami dla zniszczenia szczurów jest

węgiel baru i wyciąg z cebuli morskiej.

Każda przynęta zawiera dostateczną ilość trucizny dla zabicia szczura i zwykle bywa złączona z kawałkiem cu-

kru z dodatkiem maki lub innego środka spożywczego.

Na terenie Londynu walczą ze szczurami, znajdującymi się w kanałach, umieszczając trutki u wylotów tych kanałów, tak np. w mieście Kentigton (180 tysięcy ludności) w 1922 roku ułożono u 126 wejść do kanałów 5000 przynęt, które zginęły, czyli zadanie swoje spełniły.

Problemat walki ze szczurami w Łodzi jest bardzo aktualny, zważywszy, iż śmietniki na posesjach są doskonałym środkiem dla rozwoju tych zwierząt.

Nie zapominajmy, iż szczury rozmnażają się bardzo szybko, bowiem każda para co 3 — 4 tygodnie posiada od 7 — 14 potomstwa.

Kłeska więc szczurów w naszym mieście jest wprost katastrofalna. Oddział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej przystępuje do akcji na tem polu, mając niepełną nadzieję, iż przy współdziałaniu właścicieli posesji uda się w krótkim czasie osiągnąć pożądane wyniki.

Baju, baju — będziesz w raju.

Piękne projekty zatrudnienia bezrobotnych rozbijają się o wysoki twardy mur biurokratyzmu.

Nowy rząd załatwi się z tem radykalnie.

Jak wiadomo w swoim czasie omawiano sprawę zatrudnienia bezrobotnych, przewidywano również przeniesienie stacji towarowej na Polesie Wodzkie.

W sprawie tej odbyły się konferencje między przedstawicielami ministerstwa kolei i samorządu łódzkiego i w rezultacie zawarto umowę, według której miasto odstępuje ministerstwu obszar ziemi na ul. Rokicińskiej pod budowę stacji wyladunkowej, a w zamian otrzymuje nieruchomości przy ul. Kilińskiego do Sienkiewicza wraz z wiaduktem, gdzie obecnie mieszczą się składy kolejowe.

Dla dokładnego oszacowania tych obiektów postanowiono utworzyć komi-

się szacunkową złożoną z przedstawicieli rządu i samorządu.

Ministerstwo w sprawie tej nadesłało magistratowi pismo, w którym zaznacza, że superarbitrem w razie jakiegoś sporu ma być przedstawiciel rządu.

Na propozycję tę magistrat się nie zgadza, uważając, że superarbitrem winna być osoba neutralna i zaproponował jednego z członków towarzystwa kredytowego.

Obecnie sprawa ta zależna jest od nowego rządu, a jest ona tem ważniejsza, że przy zrealizowaniu tych planów, znalazłoby zatrudnienie 2000 bezrobotnych, a niezależnie od tego po zniesieniu wiaduktu na ul. Kilińskiego można byłoby przeprowadzić tam linię tramwajową. (b)

Cóż na to magistrat?

Firma „Jasiewicz i Głowacki“ jest fikcją.

Stwierdziła to komisja prawna kasy chorych Tego rodzaju „posunięcia“ podrywają autorytet władz samorządowych.

W dniu 25 maja r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kuka posiedzenie komisji administracyjno - prawnej kasy chorych.

Na 1-szym punkcie porządku dziennego znalazła się sprawa stworzenia przez magistrat na 4-ym odcinku robót kanalizacyjnych fikcyjnego przedsiębiorstwa pod firmą „Przedsiębiorstwo robót ziemnych i sztafiliarskich J. Jasiewicz i F. Głowacki“ przy równoczesnym wymeldowaniu robotników na tym odcinku z kasy chorych, a zameldowanie ich przez to fikcyjne przedsiębiorstwo.

Ponieważ kontrola kasy chorych stwierdziła, iż poza stemplem firmowym przedsiębiorstwo pp. Jasiewicza i Głowackiego cech prawnych i faktycznych

przedsiębiorstwa nie posiada, komisja administracyjno-prawna postanowiła uznać zarówno wymeldowania, dokonane przez magistrat, jakoteż i zgłoszenia do kasy chorych, dokonane przez fikcyjną firmę „Jasiewicz i Głowacki“ za nieważne i nieprawne, uznać iż pracodawca wszystkich robotników, zatrudnionych na odcinku IV-ym jest magistrat m. Łodzi.

Pozatem postanowiono zawiadomić o powyższej decyzji magistrat m. Łodzi i zapowiedzieć, iż całą odpowiedzialność zarówno za uskutecznienie formalności ubezpieczeniowych, jakoteż i za opłacenie składek członkowskich kasa chorych składa na władze miejskie.

„Głos Polski“ od szeregu dni prowadzi pełną oszczerczą kampanję przeciw „Republice“ i jej redaktorowi naczelnemu p. Marjanowi Nusbaum-Oftaszewskiemu. Do redakcji naszej zgłosiło się wiele poważnych osób i nadeszło wiele listów z wyrazami oburzenia na metody czysto konkurencyjnej walki handlowej, uprawiane przez „Głos Polski“, na które najlepszą odpowiedzią jest zupełne ignorowanie.

Cirwila obecna jest zbyt ważką, aby poważni ludzie na łamach poważnego dziennika zdecydowali zajmować się „Głosem Polskim“, albo odpyierać zupełnie niepożyteczne i nieuczciwe, dyktowane zawiścią, a zrodzone w chorobliwie niepoczytalnym mózgu.

Pomijając tedy i obecnie kampanję „Głosu Polskiego“ pogardliwym milczeniem, rezerwujemy sobie na przyszłość ważną rozprawę, której czas, miejsce i sposób obierzemy sami.

P. min. Gliwie konjeruje z przemysłowcami

Nowy minister przemysłu p. Gliwie podjął szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu i organizacji gospodarczych, aby poinformować się dokładnie o sytuacji ekonomicznej kraju, o potrzebach przemysłu i handlu i o widokach jego rozwoju.

W związku z tem, dowiadujemy się, iż nowy min. przem. i handlu zamierza w najbliższym czasie odbyć konferencje z przedstawicielami łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Chodzi mianowicie o dokładne sprezytowanie stanowiska co do prac przygotowawczych dokoła traktatów handlowych z Rzeszą niemiecką i związkiem sowieckim.

Jutro od 11-ej do 1-ej odbędzie się wypłata zapomóg.

Wobec przekazania łódzkiemu zarządowi funduszu bezrobotnych kwoty 22.500 zł. na dodatkowe wypłaty dla pracownikom umysłowych — ustalony został termin tych wypłat na czwartek 27 b. m.

Wypłaty te odbywać się będą w oddziale dla pracowników umysłowych (Kościuszki 9) i trwać będą od godz. 11 do 1-ej.

Sumą tą objęci zostali ci pracownicy umysłowi, którzy zakwalifikowani zostali do wypłat na posiedzeniu komisji międzyzwiązkowej w dniu 18 maja, a pieniądze nie otrzymali.



TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i do niedzieli wieczorem włącznie słynny dramat miłości i poświęcenia Aleksandra Dumas'a (syna) — „Dama Kamelijowa” z występem wielkiej artystki Marji Przybyłko-Potockiej w roli Malgorzaty Gautier.

W próbach pod kierunkiem reżysera Jana Kochanowicza najnowsza komedia Stefana Kierczyńskiego „Kobieta, wino i dancing”, w której główną rolę kobiecą grać będzie wyborna artystka Teatru Polskiego w Warszawie p. Miła Kamińska. Główne role męskie grają pp.: Władysław Ryszkowski i Tadeusz Krotke. Premiera w połowie przyszłego tygodnia.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro o godz. 4.30 po południu i 8.30 wieczorem „Córka pułku”, komiczna operetka grana dotychczas przez 14 wieczorów z rządu z wielkim powodzeniem. Przedstawienia popołudniowe po cenach najniższych (od 150 do 30 gr.) — Wieczorowe od 2 zł. do 50 gr.

HALLO, ŁODZIANKI!

Przygotowania do otwarcia sezonu letniego w Teatrze w parku Staszica są w całej pełni. Za parę dni rozpoczyna się na wyremontowanej scenie próby z ad hoc na otwarcie sezonu napisanej rewijety aktualnej p. t. „Hallo Łodzianki...” z muzyką popularnych piosenkarzy Petersburskiego i Golda.

PIŁSUDSKI contra WITOS.

Jutro, t. j. w czwartek dnia 27 maja r. b. o godz. 8 wieczorem w sali Filharmonii, Narutowicza 20, wygłosi odczyt na powyższy temat znany publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa - Długoszowski.

Wybitny ten mówca mówić będzie m. in. dlaczego Piłsudski obalił Witos? o ideologii dwóch mężów stanu, o historii Piłsudskiego, o historii Witos, o akcji Piłsudskiego w Warszawie itd. Bilety wcześniej nabywać można w kasie Filharmonii i w biurze „Promień”, Piotrkowska 81 w cenie od 30 gr. do zł. 1.50.

ZE STOWARZYSZENIA WOLNOMYŚLIŚCIELI POLSKICH

W piątek, dnia 28 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. red. Jan Hempel z Warszawy wygłosi w sali Filharmonii odczyt n. t. „Istota i rozwój bezreligijności”.

W odczycie swym prelegent poruszy m. in. dzieje bezreligijności oraz obecny stan tejże w krajach Europy, ze szczególnym uwzględnieniem Rosji.

Bilety w cenie od 30 groszy do nabycia w sekretariacie Stow. Wolnomyślicieli Polskich (ul. Gdańska 87), codziennie od 7—9 wiecz. oraz w sali Filharmonii.

LUONA Dziś ostatni raz!

Kto kochał
Kto kocha
Kto chce kochać

niech nie przepuści okazji
zobaczenia genialnej

Glorji Swanson

w jej ostatniej mistrzowskiej
kreacji p. t.

„Przekleństwo
zakazanej miłości”

(Jej kapitan gwardji)
8 aktów przygód miłosnych.

Od godziny 4-ej po poł.
Przedstawienie dla dzieci
i młodzieży
„PETER PAN”

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł wczoraj w kwiecie wieku nasz najukochańszy syn, brat, wnuk i siostrzeniec

B. P.

MARJAN MARKUSFELD

student prawa i Akademii Sztuk Pięknych.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dziś o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Cegielnianej 114, o czym zawiadamiają w głębokim żalu

Rodzice i Rodzeństwo.

Na czym ludzie robią „interesy?”

Włoch Morano rozpoczął 44-dniową głodówkę. W oszklonej klatce, na wygodnym łóżku, pod baczem okiem studentów, ma wytrwać przez 44 dni bez jedzenia.

W sobotę, o godzinie 1 po południu w cyrku warszawskim rozpoczął ponownie 44-dniową głodówkę Alfred Morano. Przed aktem zamknięcia głodomora nawiązaliśmy z nim rozmowę:

— Jakiej pan jest narodowości?
— Urodziłem się we Włoszech, wychowałem w Niemczech.

— Jaki jest zawód pański i ile pan ma lat?

— Jestem artystą cyrkowym, umiejętności moja polega na wyzwalaniu się z żelaznych łańcuchów i t. p. zamykanych na kłódki. Mam lat 23, jestem żonaty.

— Czy to pański pierwszy popis?

— Nie. Przetrwiałem już raz w Berlinie 28 dni bez jedzenia.

— Czy ma pan na tem polu współpracowników?

— Nie wielu. W Paryżu pewien holender przetrzymał 28 dni i berlińczyk Żoli — 44. Ja postanowiłem dokazać tego, co ten ostatni.

Na tem skończyliśmy naszą rozmowę.

Morano robi bardzo sympatyczne wrażenie. Średniego wzrostu, blondyn, o bujnej czuprynie, zbudowany kształtnie, bez zarostu, wygląda na chłopca.

Ubrany jest w barwną piżamę (pod którą ma tylko ciepłą koszulkę) i także spodnie oraz miękie pantofle.

Okres dobrowolnej głodówki spędził w drewnianej, oszklonej klatce wysłanej dywanem, gdzie umieszczono wygodne łóżko, przy niem stolik nocny, na nim lampa, apteczka podręczna, nieco książek i gazet, grzebień, lusterko i 200 szt. „Sfinksów”, które mu muszą wystarczyć na cały okres głodowania.

Dalej na specjalnym stoliku radio-aparat z głośnikiem i słuchawką (ten aparat właśnie zdradził sytuację w Warszawie dnia 14 b. m.), stół z przyborami do pisania, fotel z mięką poduszką, 20 syfonów wody sodowej, elektryczny kompres na żołądek, piecyk i wentylator.

Oto wszystko.

Zamknięcie i opieczętowanie głodomora nastąpiło po zbadaniu go przez dr. Arjana i zważeniu w obecności studentów medycyny z prezesem koła medyków, p. J. Mayem na czele, prasy oraz zaproszonych osób.

Przez cały też czas głodówki dyżurówką będą dzień i noc na zmianę studenci wydz. medycznego uniwersytetu warszawskiego. Co 8 dni głodomór będzie poddawany badaniom lekarzy.

Tylko we wtorki i piątki

mogą się odbywać targi na placach łódzkich

Magistrat uregulował sprawę targów na placach miejskich w ten sposób, że odbywają się one jedynie we wtorki i w piątki, zaś w pozostałych dniach tygodnia wszelki handel na rynkach jest wzbroniony.

Zarządzenie to wywołało niezadowolenie wśród drobnych kupców, którzy domagają się możliwości zajmowania placów miejskich przez cały tydzień i w dniu wczorajszym do prezydium magistratu zwróciła się delegacja drobnego kupiectwa z prośbą o cofnięcie szkodliwej dla nich uchwały.

W odpowiedzi magistrat oświadczył, że uchwała wspomniana jest już prawomocna i magistrat nie może jej zmieniać, gdyż uchwalając te przepisy, magistrat

Pod sztandarem tęczy-
wym
połączą się wszystkie
partje.

Zapowiedziany na 6 czerwca r. b. dzień spółdzielczości, przybierze niewątpliwie w całej Polsce charakter potężnej manifestacji społecznej.

Obchód ten będzie połączony z uczczeniem setnej rocznicy śmierci Stanisła wa Staszica, którego idee i działalność uważać należy za pierwsze oznaki rodzącej się w Polsce spółdzielczości.

Na szczególną uwagę zasługują zapowiedziany udział naszej armii, w której, jak wiadomo, ruch spółdzielczy w formie t. zw. spółdzielni wojskowych przybrał bardzo znaczne rozmiary.

W powodzi tak czysto jałowych lub ściśle partyjnych manifestacji, dzień 6 czerwca będzie wyjątkiem, da bowiem świadectwo pracy twórczej, apolitycznej, obejmującej wszystkie obozy polskiej myśli społecznej.

miał na względzie jedynie warunki higieniczne.

a mianowicie, by place miejskie nie były zanieczyszczone więcej niż 2 razy w tygodniu, a 2 dni targu tygodniowo, wystarcza w zupełności dla zaopatrzenia się w artykuły żywnościowe. (b)

Kochanej koleżance P. Emilji Nowińskiej z powodu zgonu Jej

Ojca

wyrażają serdeczne ubolewanie

Rierownik i nauczycielstwo
Szkoły powsz. 155.

Konferencja pojednawcza przedstawicieli lekarzy i kasy chorych odbędzie się jutro.

Wobec przedłużającego się zatargu lekarzy z kasą chorych, związek lekarzy wystosował powtórnie pismo do okręgowego związku kas chorych z prośbą o podjęcie pośrednictwa.

W odpowiedzi dyrektor okr. zw. kas chor. p. dr. Wajsberg zaprosił w dn. wczorajszym do siebie przedstawicieli związku lekarskiego, celem zbadania istoty zatargu.

Z ramienia okręgowego związku lekarzy przybyli na konferencję dr. Kryszek i Miklaszewski, okr. zw. kas chorych reprezentowali dyrektor dr. Wajsberg i pres p. Danielewicz.

Po wysłuszeniu przez lekarzy genezy zatargu i jego skutków, p. dr. Wajsberg wyraził chęć i gotowość zwołania przedstawicieli obu stron na czwartek, dnia 27 b. m. na godz. 10 rano do lokalu okr. zw. kas chorych, celem poczynienia próby pojednania.

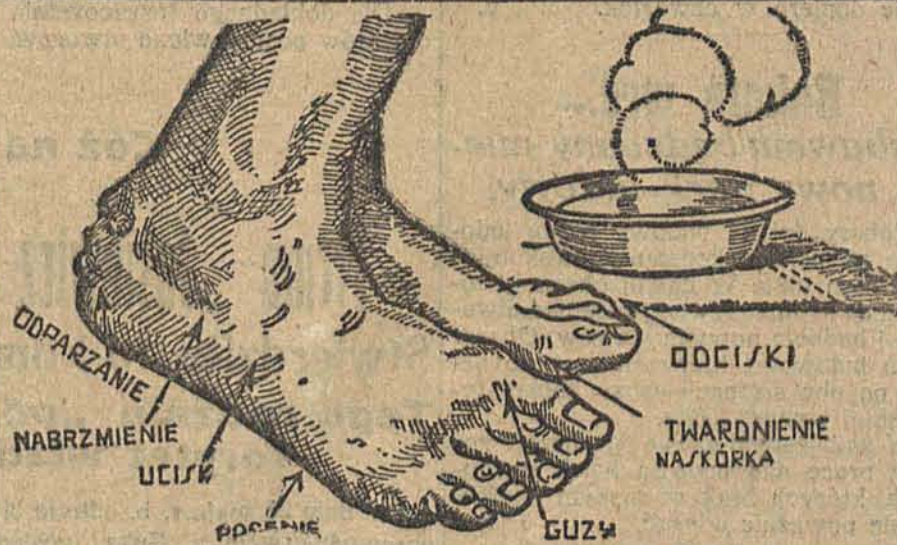
Należy żywić nadzieję, że tym razem obie strony wykażą gotowość do wzajemnych ustępstw, celem zlikwidowania anormalnego stanu, przewlekającego którego odbić się może na zdrowiu ubezpieczonych.

Bóg zapłać!

Komisja międzyzwiązkowa pracowników umysłowych m. Tomaszowa Maz. wyraża obywatelstwu miasta swe podziękowanie za czynną pomoc, okazaną przy urządzeniu fantowej loterii na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych.

DUŻO ZMARTWIEN SOBIE ZAOSZCZĘDZISZ

gdy, zamiast naftaliny, zastosujesz **Maok** do przechowania przez lato futer od **Moll**. Niema lepszego środka. Na futro męskie, 1 pudełko № 2, bez żadnych innych dodatków, wystarczy, a więc koszt niewielki.



Dolegliwości nóg. Sól do nóg „Jana” odświeża nogi

Preparat ten kosmetyczny został już ze świetnym wynikiem oddawna zagranicą wypróbowany.

Wystarczy wsypać tej soli kosmetycznej do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie swędząca i ucisk, spowodowane niewłaściwym obuwaniem i odciskami oraz ustaje dokuczliwe pieczenie nóg.

Stosowanie tej kąpieli tak oddziałuje na odciski i twarzenie naskórka, iż dają się łatwo bez użycia nożyka usunąć.

Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli kosmetycznej „Jana”.

Zamówienia zamiejscowe przy przesyłce pieniędzy zgóry zł. 2.15, za zaliczeniem zł. 2.65.

Sól kosmetyczna „Jana” odświeża zupełnie nogi. Można chodzić, ile się chce, można stać godzinami na jednym miejscu, nie odczuwając najmniejszego zmęczenia. Można nosić ciasne, obcisłe obuwie, mając wrażenie jak gdyby się je nosiło od lat.

Duża paczka soli kosmetycznej do nóg „Jana” kosztuje zł. 2.—

Do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym. W razie nieotrzymania, należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę: Dr. ELEMER FUCHS, Warszawa 10, Błęńska 21.

ROSJA NIC NIE KUPUJE.

Sytuacja gospodarcza Sowietów jest nader krytyczna. Ograniczenia wwozowe dotyczą nie tylko Polski, ale i innych krajów

Wywiad naszego współpracownika z prezesem N. Ejtingonem.

Przed kilku dniami powrócił z Moskwy prezes sp. akc. N. E. Ejtingon p. Naum Ejtingon.

Wobec ogromnego zainteresowania łódzkich sfer przem.-handlowych sprawą ewentualnych zakupów manufaktury przez rosyjskie organizacje zwróciliśmy się do p. prezesa Ejtingona z prośbą o udzielenie nam informacji.

Na wstępie postawiliśmy pytanie, które ma dla łódzkiego przemysłu zasadnicze bodaj znaczenie.

— Jakże są obecnie widoki w sprawie stosunków handlowych Łodzi z Rosją?

— Zdaniem moim, — odpowiedział p. Ejtingon, — w chwili obecnej sprawa ta jest najzupełniej nieaktualna.

Cieżyki kryzys gospodarczy, jaki Rosja obecnie przeżywa, nie pozwala sowietaom prowadzić kampanii importowej. Ograniczenia przy imporcie, stosowane ostatnio przez sowieckie czynniki rządu we reglamentujące w całej rozciągłości handel zarówno krajowy, jak i zagraniczny, są posunięte do ostateczności.

Licencji wwozowych otrzymać nie można nawet na najniezbędniejsze dla przemysłu surowce. Wyjątek poczyniono jedynie w stosunku węgla, niezbędne go dla kolei.

W tych warunkach wwozowe manufaktury nie może być oczywiście mowy.

a nawet rosnące zapotrzebowanie rynku, nie spowoduje zmiany polityki importowej.

— Kiedy spodziewać się jednak może na iż sowiety zaczną kupować?

— Pewien jestem, że nie nastąpi to przed zrealizowaniem nowego urodzaju, t. j. dopiero na jesieni.

Zaznaczam, że ograniczenia wwozowe dotyczą zakupów czynionych zarówno w Polsce, jak i w innych krajach.

Nie wykluczam jednak możliwości, że rosyjskie sfery rządowe będą chciały zabezpieczyć warstwowo włościąskim, podaż na rynku towarów włókienniczych w sezonie zimowym. W tym wypadku trzeba się będzie siłą rzeczy zaopatrzyć w te towary najpóźniej w lipcu.

Nie ulega wątpliwości, że zakupy zimowego towaru nastąpią w Łodzi, gdyż jak wykazała wyjątkowo i rzeczowo przeprowadzona w Rosji ankietą, wyroby łódzkiego przemysłu są dla rosyjskiego konsumenta najbardziej odpowiednie.

— Jakich warunków sprzedaży domagałby się rosyjski kontrahent ze strony Łodzi w tym „szczęśliwym” wypadku?

— Przedewszystkiem sowiety żądałyby — by udzielono im długoterminowe go kredytu wekslowego.

— Czy pod słowem „długoterminowy” p. prezes chce zaznaczyć iż kredyt półroczny (dotychczas udzielany sowietaom przez łódzki przemysł) nie będzie wystarczający?

— Sądzę iż wymagane przez sowiety terminy płatności nie przypadną na rok bieżący, — odpowiada wieloznacząco p. Ejtingon.

— Nawiasem mówiąc, jaką wartość przedstawiają zagraniczne rosyjskie zobowiązania?

— Z naciskiem muszę podkreślić, iż cieszą się one najzupełnijszym i w całej rozciągłości uzasadnionem zaufaniem zagranicy.

Wszelkie terminy płatności tych zobowiązań są dotychczas skrupulatnie dotrzymywane.

Natomiast w obrotach wewnętrznych protesty zobowiązań są zjawiskiem codziennym.

— Jak się p. prezes wogóle zapatruje

na sprawę zakupów manufaktury w Łodzi, niezależnie od bieżących przeszkód, poprzednio przez p. nakreślonych?

— Jestto dla mnie pewnikiem, że, gdy tylko hanedl z zagranicą zostanie wznówiony, Łódź ze stosunków z Rosją nie zostanie w żadnym wypadku wyeliminowana.

W przekonaniu tym upewniają mnie wyjątkowo dla Łodzi pomyślnie wyniki ankiety w sprawie zakupionych zagranicą towarów włókienniczych.

Następnie należy wziąć pod uwagę, że pojemność rynku rosyjskiego jest kolosalna i stale wzrasta.

— Jak przedstawia się obecnie sytuacja gospodarcza Rosji?

— Rosja przeżywa ciężki kryzys ekonomiczny, który znacznie się spotęgował od czasu mej ostatniej bytności w Moskwie. Kryzys spowodowany jest załamaniem się aktywności bilansu handlowego, co zmusiło rząd sowiecki do zamknięcia importu w obronie zagrożonego czerwońca.

„Gosbank” (bank emisyjny) posiada 260 milj. rb. (26 milj. czerwońców) pokrycia w złocie, co wynosi 30 procent obiegu pieniężnego. Procent jest niewystarczający, gdyż

„Gosbank” odpowiada nie tylko za wypuszczone banknoty czerwońców, lecz i za wszelkie zobowiązania zagraniczne — wyłącznie krótkoterminowe.

Celem polityki rządu sowieckiego jest wyrównanie długów drogą wywozu, który zgodnie z planami („gosplanu”) winien wielokrotnie przewyższać import.

Rzecz charakterystyczna dla rosyjskich stosunków handlowych, że mimo 30-procentowego spadku wartości kupczej czerwońca, „gosbank” wszelkie przydziały walut dostarcza po kursie nominalnym t. j.

1 dolar = 1.94 czerw.

W notowaniach giełdy „nieurzędowej”, czerwonec nie ulega również żadnym wahaniom.

Kryzys gospodarczy w Rosji ujawnił się przedewszystkiem w kolosalnym zmniejszeniu się obrotów handlowych, gdyż organizacje handlowe (kooperatywy, trusty i t. p.) rozporządzają bardzo nieznacznymi środkami na skutek ogromnych restrykcji kredytowych, stosowanych przez „gosbank”.

Restrykcje kredytowe zmniejszają zyski tych organizacji niepomierne, gdyż koszty administracji przy zmniejszonym obrocie są niewspółmierne. Sprzedaż konsumentowi odbywa się oczywiście pdlg. wartości rzeczywistej (rynkowej) czerwońca, co w innych warunkach przysporzyłoby znaczne zyski, gdyż, jak to już zaznaczyłem, przydziały walut odbywają się po kursie nominalnym.

— Jaki był cel podróży p. prezesa?

— zadajemy końcowe pytanie. — W pierwszym rzędzie pobyt mój w Moskwie miał na celu załatwienie szeregu spraw, związanych z transakcjami rosyjskimi (eksport futer) naszej newyorskiej centrali.

Jak panu wiadomo, w czasie mej poprzedniej bytności w Moskwie, uzyskałem obstarunek na przedzę bawelnianą.

Dotychczas jednak „gostorg”, który ze strony rosyjskiej finalizował transakcje, nie otrzymał licencji wwozowej.

Pobyt mój w Moskwie przyspieszył otrzymanie tej licencji, tak że transakcja zostanie zrealizowana.

— Jaka wartość przedstawia obiekt dokonanej transakcji?

— Jeden milion dolarów, przyczem zamówienie otrzymała nasza centrala (Ejtingon and Child Co. Ltd.), a nie łódzka filja. J. Cer.

STRZELEC KAUTZ RZUCA GRANATY.

Lekkomyślny młodzieniec omal nie zabił własnej matki.

Policja wszczęła kroki, celem zatrzymania krewkiego „wojaka”

W dobie ostatnich wypadków, związek strzelecki w Łodzi oddał swój batalion do dyspozycji 28 pułku Strz. Kan. by w przełomowej chwili, w razie potrzeby, strzelcy stanęli obok żołnierzy na straży ładu i porządku.

Bezspornie trudno ustrzec się przed niepowołanemi elementami, tembardziej w związku strzeleckim, który jako instytucja półwojskowa nie może skoszarować swych członków i w ten sposób roztoczyć nad nimi należyta kontrolę.

W pierwszym oddziale „strzelca” służył niejaki Kazimierz Kautz, ojciec którego znany i szanowany ogólnie obywatel posiada skład tytoniowy przy ul. Piotrkowskiej nr. 92.

Młody, 18-letni chłopiec, grzeszył zbytnią lekkomyślnością, toteż podczas zdawania broni i amunicji w chwili gdy batalion strzelecki opuszczał koszary, zatrzymał u siebie ręczny granat jajowy. Granat ten stał się przyczyną nieszczęścia dla młodego chłopca.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu pp. Kautzów przy ul. Wólczańskiej 64, rozległy się w godzinach popołudniowych straszne krzyki.

To młody Kazimierz, skarcony przez matkę za zbyt złe prowadzenie się, wszczął z nią okropną kłótnię,

której echo przedostało się na klatkę schodową i zaalarmowało sąsiadów, z niepokojem przysłuchującym się awanturze.

W pewnej chwili, gdy krzyki rozlegały się coraz głośniejsze, sąsiedzi postanowili wezwać policję i po kilku minutach

zjawili się z posterunkowym VII komisariatu pp. Ludwiczakiem, który, otwartszy drzwi mieszkania,

próbował zbadać przyczynę awantury.

Widząc, że syn z pięściami rzuca się na matkę, zainterwenjował, lecz w tejże chwili młody Kautz,

wyjął z kieszeni granat ręczny i rzucił go w stronę policjanta.

Posterunkowy rzucił się do ucieczki i szczęśliwie zbiegł ze schodów, gdy naraz

rozległ się potężny huk i przeraźliwy krzyk matki,

która zauważyła czyn syna.

Zaalarmowana przez posterunkowego policjanta, obstarwiła dom, chcąc umożliwić Kautzowi ucieczkę.

Gdy jednak, z wieloma ostrożnościami policja weszła na górę,

młodego Kautza już nie było.

Korzystając z czasu, zbiegł przez podwórce i wdrapał się na dach przyległej fabryki, skrył się.

Na miejscu postawiono dwóch posterunkowych, w celu zaareztowania Kautza, gdyby się zjawiał w mieszkaniu.

Pękający granat uszkodził klatkę schodową,

wyrzucając schody i kawały muru, na szczęście jednak ofiar w ludziach nie było.

Za zbiegiem wszczęto energiczne poszukiwania.

Sprzeczką w rodzinie.

Kasa chorych jest kłótniwa

i robi przykrości nawet własnemu związkowi

Między okręgowym związkiem kas chorych, a łódzką kasą chorych, wynikł zatarg na tle składek należnych związkowi od kasy chorych.

Kasa chorych w Łodzi winna jest związkowi blisko 160.000 zł., lecz na wszelkie monity, odpowiadała, że z powodu złego stanu finansów, nie może na leżności uregulować.

Wówczas okręgowy związek zaproponował, by część należności kasa chorych uregulowała w formie zaliczki z zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, na co kasa chorych się zgodziła.

Jeszcze w marcu kasa chorych upoważniła związek kas chorych do zaciągnięcia pożyczki 150.000 zł. z zakładu ubezpieczeń i na ten cel otrzymała kasa chorych 75.000 zł., które przekazała związkowi, a gdy związek dopominał się dalszych 75.000 zł. w myśl upoważnienia to kasa chorych zażądała od związku, by złożył jej relację ze swej działalności.

Na to żądanie związek odpowiedział

pismem, w którym zaznacza, że kasa chorych nie ma prawa domagać się od związku sprawozdań, które związek ma obowiązek przedkładać tylko zjazdowi delegatów kas chorych, jednak związek przedstawia swą działalność, a ze sprawozdania wynika, że właśnie wskutek nienormalnego stosunku kas chorych do związku, ten ostatni ma utrudnioną działalność.

Mimo to udało się okręgowemu związkowi kas chorych urzeczywistnić wiele planów na polu lecznictwa, szczególnie klimatycznego, zaoszczędzić fundusze i przeprowadzić cały szereg umów i regulaminów dla poszczególnych kas chorych w województwie.

W końcu obszernego sprawozdania, okręgowy związek kas chorych domaga się jeszcze raz zapłaty owych 75.000 zł. przez zaliczkę w zakładzie ubezpieczeń od wypadków we Lwowie i prosi o płacenie nadal należnych związkowi składek. (b)

Poborowi, baczność! Dziś stawić się musicie do przeglądu.

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową nr. 2 (Traugutta 6), stawić się mają mężczyźni rocznika 1905, zarejestrowani od liczby 1601 do 1700, zaś przed komisją poborową nr. 1 (Traugutta 10), zarejestrowani od liczby 3501 do 3600. (b)

CASINO

Dziś i dni następnych!

Tryskająca szampańskim humorem wspaniała farsa na tle epidemicznego szalu tańca

Dziesięć aktów oszałamiającego wiru tanecznego!!

MOITO: „Każda kobieta ma w życiu.. swego.. tancerza..”

TANCERZ MOJEJ ŻONY

Jeśli chcecie ujrzeć: ostatnie kreacje mody, zbyt kowne wnętrza dancinów, nocny nastrój życia wielkomiejskiego, grzech, przepych i erotykę życia współczesnego, a wreszcie mnóstwo świetnych scen, w znakomitej reżyserji i doskonale odegranych przez takie siły, jak:

Marja Corda, uroczę uosobienie dzisiejszej roztańczonej kobiety,

WILBI FRITSCHE, który „CZAREM WALCA” podbił serca Łodzianek i piękny

W. M. Varkonyi

W. M. Varkonyi

Poraz pierwszy w Łodzi!

Jazz-band gramofonów, saksofonów, banjo i najnowszych perkusji w wykonaniu specjalnie sprowadzonych specjalistów pod kierunkiem p. L. KANTORA.

— DZIŚ PREMIERA NAJNOWSZEGO ROSYJSKIEGO FILMU MOSKIEWSKIEGO PRODUKCJI 1925—26 ROKU. —



Obraz własnością B. K. „Starfilm”.

- Sala sztucznie ochładzana. —
- Ceny biletów znizone. —

Początek o godzinie 5-ej popoł.
W soboty, niedziele i święta
—o godzinie 3-ej po południu.—

Miłoszki CARSKIEGO HUZARA

Wielki 10-cio aktowy film pg. powieści Puszkina p. t. „Stancjonnyj smotritiel”.

Obraz ten jest barwnym kalejdoskopem bezpowrotnie minionego okresu hucznych zabaw i bachanalji zmysłowych — dawnych huzarów carskich.

MOSKWIN w obrazliwym gra człowieka sponiewieranego i zbezszczęconego

MALINOWSKA uroczą warszawianka, która oczarowała już i nadal czaruje widzów moskiewskich gra w tym obrazie ofiarę chuci i złych instynktów huzara carskiego

KUTIOZ w aktach końcowych ośniewa bogactwem i niespożyta siłą prawdziwie artystycznych wartości.

KUTIOZ w aktach końcowych ośniewa bogactwem i niespożyta siłą prawdziwie artystycznych wartości.

KUTIOZ w aktach końcowych ośniewa bogactwem i niespożyta siłą prawdziwie artystycznych wartości.

ODEON

Po raz pierwszy w Łodzi.

W sieci złoczyńców

amerykański dramat sensac. salonowy w 7 aktach.

Nad program: bajeczne farsy: 1) Kokosowy interes w 2 cz., 2) Tutankamenologia w 2 cz.

APOLLO

Po raz pierwszy w Łodzi.

Sensacja Ameryki! **Kobiecy EDDIE POLO** Sensacja Ameryki!
i Harry Peel
uroczą **PEARL WHITE**

w 12 akt. obrazie awanturycznym p. t. „Indyjski testament”

CORSO

Zalamort

10 aktów niesamowitych przeżyć snu i jawy w roli głównej:

Fern Andra.

Z wystawy przyrodniczej.

Otwarta dnia 9 maja Wystawa Przyrodnicza, mieszcząca się w lokalu szkoły im. Mickiewicza, Nowotargowa 24, spotkała się z żywym uznaniem, czynników miarodajnych.

Niespodzianką dla wszystkich był szeroki zakres, jaki objęła wystawa.

Nie tylko więc sam fakt stworzenia wystawy, która powstała jedynie wskutek niespożytej energii i pracy prezesa komitetu p. M. E. Potęgi, jest godnym podziwu, jako rzadki w dzisiejszych czasach dowód, pracy czysto ideowej, ale i wykonanie pięknego zamierzenia musi się spotkać z pełną pochwałą.

Wystawa obejmuje działy: geologiczny ze specjalnie bogatym materiałem paleontologicznym p.p. Kutylowskiego, Hirszberga i Potęgi; nadzwyczaj pięknie przedstawia się dział entomologiczny, dzięki zbiorom pp.: Luczkowskiej, Eichbera, Szmelke i Przybyła; licznie reprezentowany świat ptasi wystawił dyr. Kutylowski i preparatornia przy szkole pow. w Aleksandrowie; wyrazem szczęśliwie rozwijającego się rodzinnego przemysłu są eksponaty firmy „Wiedza”, która dostarczyła głównie przyrządów fizycznych, i „Pomocy Szkolnej” (Warszawa), której na szczególną uwagę zasługują modele anatomiczne i ekwipunek wycieczkowy.

Dział dydaktyczny stanowi całość dla siebie, do jego utworzenia przyczyniły się liczne szkoły średnie, powszechne seminarja nauczycielskie i ochraniarek,

szkoła pracy i miejska pracownia przyrodnicza.

Nieskończenie wiele życia wprowadzają nadzwyczaj liczne akwarja i terraria. Towarzystwo Miłośników Akwarjów i Terrariów nadesłało piękne egzotyczne rybki, ciekawe akwolitę, między wystawcami najwięcej akwarjów nadesłali p.p. Wyrebski i Pietrzak.

Akwarja w sali pierwszej są częścią wo dziełem szkół, głównie zaś Sekcji Przyrodniczej przy P.T.K. Te ostatnie dla przyniesienia większego pożytku za wierają, według planu prezesa Komitetu, po jednym gatunku roślin i zwierząt. Każde akwarjum opatrzone jest odpowiednim napisem polskim i łacińskim, całość pozwala na łatwe zapoznanie się z florą i fauną naszych stawów. Do Azji międzyzwrotnikowej przenoszą nas piękne zbiory p. J. Zbijewskiej — Wielkie zainteresowanie budzą wśród zwiedzających: odmieniec jaskiniowy, żółwie, żmieje, węże, ciernik ze swym misternym gniazdem i śpiewające w wielkich klatkach ptaki.

Natomiast szczupłe reprezentowany jest świat roślinny, (poza wodnymi roślinami). Pięknym okazem jest palma kwitnąca. Szkoda, że Komitetowi nie udało się uzyskać pełniejszego współudziału Plantacji Miejskich.

Dowodem, iż publiczność Łodzi, spragniona jest tego rodzaju atrakcji, tak rzadkich w naszym mieście, jest z dniem każdym wzrastająca frekwencja.

Organizacje dziennikarskie w Bułgarii.

Najstarszą bułgarską organizacją dziennikarską jest „Związek publicystów i pisarzy bułgarskich”, który istnieje już 30 lat. Swą stałą siedzibę posiada organizacja ta w Sofji i liczy około 70 członków. W roku 1905 powstał w Sofji „Związek dziennikarzy sofijskich”, który liczy obecnie około 120 członków, i jest najlepiej zorganizowanym związkiem dziennikarskim. Związek ten posiada swój własny gmach, dwa fundusze ubezpieczeniowe, oraz czasopismo „Westnik na westnicite” (Pismo pism), wychodzące wówczas kiedy inne pisma nie wychodzą. Prócz tego wydaje związek ten swój własny periodyczny almanach p. t. „Obszt godisznik za Butgaria” (Powszechny rocznik Bułgarii), który jest naj-

lepszą publikacją informacyjną we wszystkich zagadnieniach, dotyczących Bułgarii (nauka, sztuka, przemysł, polityka i t. d.). Członkami „Związku dziennikarzy sofijskich” są liczni posłowie i ministrowie. W roku 1921 założony został w Plewnie „Związek dziennikarzy prowincjonalnych”, który posiada oddziały we wszystkich większych miastach królestwa i liczy około 110 członków; związek ten wydaje swe własne pismo p. t. „Westnik na prowincjata”. Prócz tego istnieje w Bułgarii związek zagranicznych korespondentów i publicystów, który założony został w r. 1923, liczy 40 członków, a stałą siedzibę ma w Sofji.

8-kl. Gimnazjum Żeńskie Eugenji Krygierowej (Piotrkowska 157)

W roku szkolnym 1926/27 czynne będą klasy A, B, wstępna i 1 do 8-jej. Klasy 4, 5, 6 (human.), 7 i 8 (mat. przyr.). Przy gimnazjum otwarta zostanie szkoła freblowska pod kierunkiem p. Doktorowej Kazimierzy Kurylukowej.

Exgaminij wstępne odbędą się w dwóch terminach: 25—29 maja i 18—22 czerwca.

W klasach wstępnych, 1, 2 i 3-jej wpis będzie znacznie obniżony.

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od 8 do 1-jej.

Dyrektor **Wacław Kutylowski-Sokół.**

Dr. med.
L. Prybulski
Zawadzka Nr 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopięciowe (leczenie światłem).
Lampa kwarcowa promieniów Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8.
Dla pań od 4—6.
Oddzielną poczekalnia.

Wysoka stopa procentowa jest najgroźniejszym symptomem stanu naszej waluty.

Likwidacja przejściowych korzyści i oszczędności waluty odbywa się w ostatnich czasach w tempie przyspieszonym.

Dla krótkowidzów ekonomicznych jest to acz bolesna, niemniej pożyteczna nauka.

Do znamion wspomnianej likwidacji zaliczamy w pierwszej linii dające się obecnie nadwyraz łatwo zaobserwować refleksy deprecjacji pieniądza w dziedzinie stopy procentowej.

Stopa oficjalna utrzymuje się wprawdzie i nadal na poziomie dotychczasowym.

Jednak przestała ona nawet w najmniejszym stopniu być wykładnikiem istotnie panującego stanu rzeczy.

Zauważmy notabene, że stopa dyskontowa Banku Polskiego jest dzisiaj najwyższą w świecie cywilizowanym. Poziom dwunastu procent jest unikatem międzynarodowym; niech to uwydatni poniższa tabelka, wskazująca stopy oficjalne szeregu krajów:

Amsterdam 3 i pół
Zurych 3 i pół
New York 3 i pół
Stockholm 4 i pół
Londyn 5
Oslo 5 i pół
Wiedeń, Berlin 7
Praga 6
Belgrad 6
Bukareszt 6
Ryga 8
Ateny 10
Moskwa 10
Sofia 10
Warszawa 12

Mimo iż miejsce nasze w tablicy stóp oficjalnych jest mocno niepoczesne jednak stosunki na rynku pieniężnym prywatnym są jeszcze bardziej opłakane.

Banki prywatne liczą wprawdzie tylko (1) 24 procent plus prowizja, jednak po cenie tej uzyskanie pieniądza jest dla oddających na tyle niekorzystne, że dla transakcje podobne stają się coraz rzadsze.

W ten sposób regulatorem stopy stał się dzięki rynek pozabankowy.

Na rynku tym w tej chwili pieniądz kosztuje 5 — 6 procent w stosunku miesięcznym za pierwszorzędnny materiał dyskonterski.

Wznow ubocznie zauważymy, że w większości krajów stopa prywatnorynkowa niższa jest od oficjalnej, np. w Berlinie wynosi 3 i pół w stos. rocznym.

W ten sposób porównawcza ilustracja stosunków w zakresie cen pieniądza jest kompletna.

Przyczyn panującego stanu łatwo się doszukać.

U początków okresu złotowego popyt i podaż w najściślejszym słowa znaczeniu były czynnikami ostatecznie mia rodajnymi przy ustalaniu się w Polsce cen pieniądza.

W miarę deprecjacji pieniądza czynniki te uzyskiwały korektywę w postaci rachunku ryzyka walutowego.

my kapitalnej i jaki taki zysk. Daje to właśnie owe przygniatające 60—70 procent w stos. rocznym.

Wytwarza się położenie idealnie zbliżone do czasów markowych.

Toć i wówczas stopa P. K. K. P. była względnie niska; kredyty tej instytucji były beneficjum dla wąskiego grona interesowanych, beneficjum rodzajem zresztą kolosalne straty dla kredytodawcy; równie i niektóre banki prywatne dla skaptowania sobie opinii na niewielką skalę pozwalały sobie na luksus niskoprocentowego dyskonta (przeważnie zresztą w granicach redyskonta przenoszącego cały ciężar na PKKP) natomiast gros transakcji uskuteczniało w kraju na horrendalny procent rynekowy.

Obawiamy się wielce, że obecna dzika stopa wolno - rykowa raczej wywrzeć może wpływ na stopę Banku Polskiego, aniżeli vice-versa. Nasza instytucja emisyjna nie jest owym bank of banks aby mogła sobie poradzić nawet na krótszą metę z rynkiem prywatnym.

Natomiast stopa 12 proc. per annum powoduje wielkie straty na różnicy kur-

su dla Banku Polskiego, które każą obawiać się o losy tej instytucji.

W każdym razie prędzej czy później trzeba będzie myśleć o sanacji rynku pieniężnego. Pcha nas do tego samo życie.

Oczywiście zakazy ustawowe w tej dziedzinie cechuje słaba skuteczność. W sądach karnych mnożą się z dnia na dzień sprawy o lichwę pieniężną. Wyroki skazujące są raczej w tej dziedzinie zabiegiem symptomatycznym, aniżeli gruntownym środkiem leczniczym.

Takim środkiem jest natomiast definitywne wyrzeczenie się podyktowanej słabością woli polityki indyferentyzmu w stosunku do złotego.

Ci, którzy niedawno jeszcze mieli stale na ustach korzyści producenta polskiego za spadku waluty, gdy obliczą cenę jaką płaci za swój kapitał obrotowy przedsiębiorca polski i obcy — z pewnością dojdą do wniosku, że niema prawie tak kosztownych ofiar, których nie byłoby warto ponieść w interesie gospodarczym dla zachowania stałości waluty. Zagadnienie stopy wskazuje, że wszelkie drogi sanacyjne prowadzą do jednego i tego samego Rzymu.

A. Z.

Związki kupców ściągają podatki. W dniu wczorajszym wpłynęło do kas związkowych 100 tys. złotych. Stało się to z inicjatywy prezesa Towarnickiego

W swoim czasie bawił w Łodzi specjalny delegat min. skarbu, który nakazał przeprowadzenie energicznego ściągania podatków u płatników łódzkich, nie cofając się przed sekwestrowaniem towarów i wzmocnionymi licytacjami u kupiectwa.

Polecenie swoje delegat min. skarbu motywował tem, że na podstawie szczegółowych wyliczeń wpływy podatkowe w maju winny być wydatniejsze.

W związku z tem prezes izby skarbowej p. Towarnicki zakomunikował organizacjom kupieckim, iż pośrednictwo tych organizacji, które mogłyby się podjąć ściągania należności podatkowych, umożliwiłoby ograniczenie egzekucji wśród kupiectwa do minimum. Ci płatnicy zaś, którzy obecnie za pośrednictwem związków dobrowolnie płacić będą należności podatkowe — na przyszłość będą mogli korzystać z wydatnych ulg.

Związki kupieckie zwróciły się w dniu wczorajszym do wszystkich swych członków ze specjalnym okólnikiem w sprawie płacenia podatków za pośrednictwem tych związków, a to stosownie do wskazań prezesa łódzkiej izby skarbowej p. Towarnickiego.

W okólniku tym stwierdzono, iż związki mają prawo inkasowania zaległych sum podatkowych do 1 czerwca tylko z 1 procentowym dodatkiem, jako karą za zwłokę.

W razie zaś, gdyby uiszczenie kwot podatkowych zagrażało interesom gospodarczym płatników — związki mają prawo przeprowadzania daleko idących ulg.

Jak się dowiadujemy, akcja inkasowania podatków za pośrednictwem organizacji i związków gospodarczych Łodzi, ujawniła już realne skutki.

W dniu wczorajszym wpłynęły do związków pokaźne sumy, sięgające łącznie około 100 tys. zł. Sumy te przekazane będą do kas skarbowych. (e)

KOSMETYCZNY GABINET „ORT“
J. Bałaban-Tukalskiej
(Dyplom „Institut Physioplastique“ w Paryżu).
Sienkiewicza 18 m. 8 (front)
Leczenie wad cery. — Usuwanie zmarszczek. — Naświetlanie lampami, — prąd d' Arsenvala. Przyjmuje od 10-2 po południu i od 4-7 wiecz.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
znak fabr.
KOWALSKINA
LABOR. CHEM.-PHARMAC.
APKOWALSKI
W WARSZAWIE

Dr. med. **BRAUN**
Poludniowa Nr. 23 telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCISKI SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI
KLAWIOL
WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K.
AP. KOWALSKI
W WARSZAWIE



Dolar w Łodzi.

Przy wyjątkowo słabym ruchu w ciągu całego wczorajszego dnia na łódzkim rynku walutowym kurs dolara utrzymał się na poziomie 11.38—11.42.

Przed południem płacono za dolary 11.38, żądano 11.40, po południu ofiarowano 11.40, żądano 11.42. Podaż materiału dość znaczna. Tendencja wybitnie słaba.

Bank polski częściowo pokrył zapotrzebowanie giełdy urzędowej. Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary kurs 11.00.

GOTÓWKA

Dolary 11.—	CZEKI
Belgia 36,77 i pół	Holandja 442,90
Londyn 53,61 i pół	Nowy York jak gotówka
Paryż 36,95	Praga 32,65
Szwajcaria 213,25	Wiedeń 155,65
Oslo 238,90	

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka dolarowa 68.— — 67.—	w złotych: 754,80 — 743,70
Pożyczka kolejowa 171.—	Pożyczka konwersyjna 5 proc. 32.—
8 proc. 150.—	4 proc. listy zastawne ziemskie 18,75 — 18,50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22,—	5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 21,— — 20,75, złotowe 30,50
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. złotowe 27,50	8 proc listy ziemskie dolarowe 10,—

AKCJE.

Bank Polski 49,25 — 48,50 — 48,75	Bank Handlowy 1,40
Bank Zachodni 0,85	Bank Zarobkowy 4,—
Częstocice 0,55	Cukier 1,45
Węgiel 1,50	Nobel 1,40
Lilpop 0,48 — 0,49	Modrzejów 1,45 — 1,40
Norblin 0,80	Ostrowieckie 3,20
Rudzki 0,58 — 0,59	Starachowice 0,75
Zyrardów 6,15 — 6,10	Haberbusch 4,90

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych: Zurych 40, Berlin 36,91 — 37,29, wpływy na Warszawę 36,70 — 36,90, na Poznań 36,80 — 37,00 Gdańsk 45,69 — 45,81, wypłaty na Warszawę 45,04 — 45,16, Wiedeń czek 63,00 — 63,50, banknoty 62,75 — 63,75

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy York 4,86 13/32	Holandja 12,10 5/8
Francja 149,37	Belgia 148,37
Włochy 126,50	Niemcy 20,43 i pół
Szwajcaria 25,12 i pół	Hiszpanja 33,27
Portugalia 2,53	Dania 18,52
Szwajcaria 18,16 3/4	Norwegia 22, 48
Helsingfors 193,12	Praga 164,25

GIEŁDA PARYSKA.

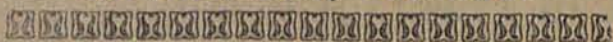
Londyn 147,15	Nowy York 30,30
Belgia 100,20	Włochy 116,50
Szwajcaria 587,50	Holandja 1215
Praga 90,50	Rumunja 12,00

KOCIOŁ

parowy około 200 metrów kwadratowych z kominem lub bez

poszukiwany

Gdańska 39, tel. 605.



Poszukuje się od zaraz

szofera

do samochodu luksusowego 6 cylindrowy marki Steyer, oraz który również nadaje się do robót montażowych i słuszkich. Uprasza się o osobiste zgłoszenie u A. Baiera fabryki tektury w Rudzie Pabjanickiej w godz. porannych

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem **CAZIMI**
METAMORPHOSA

JEDYNE UZNANE PRZEZ
KOBIECY
CIELEGO ŚWIATA

WIEZAPARZENIE
RADYKALNE USUNIA
**PIĘGI, WĄGRY,
PLAMY,
OGORZELIZNE,
ZMARSZCZKI I INNE BRAKI
CERY.**

Do nabycia we wszystkich
perfumeriach, aptekach i
składach aptecznych.

Dr. **Ludwik FALK**
Nawrot № 7.
Telefon 29-07
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10-12 i 5-7

Dr. **Różaner**
Dzielnia № 9.
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 4-8
Leczenie lampą kwarcową.

Dr. med. **M. GLAZER**
ul. Zielona № 8
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 7-8 w.

Dr. med. **J. BETTE**
choroby wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska № 6
Tel. 44-95.
Przyjmuje od 8-11 i od 4-6 wiecz.

Dr. med. **S. Niewiański**
choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od 5-8
Sienkiewicza 34.
powrócił.

Dr. med. **S. KANTOR**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań odpowiednia poczekalnia od 5-6 pp

Poszukuje mieszkania
6-7 pokoi z wszelkimi wygodami w Łodzi. Oferty sub „A. 3.” do administracji. 262-30

Kilku zdolnych retuszerów
do portretów mogą otrzymać stałą robotę. Rekord, Piotrkowska № 37 ostatnie wejście, parter.

Dr. **KAUFMAN**
w Warszawie
ul. Wspólna № 56 tel. 31-35
LECZENIE SYFILISU ZIMNICĄ
Wener. skor. i włosów najnowsze środki, elektrycznością, światłem i promieniami. Analizy krwi.
Przyjmuje przyjezdnych codziennie i w każdej porze. (w niedzielę do 3 pp.)

Krynica
Dr. D. KIRSZBAJN ordynuje w willi „KRAKUS”.
Do akt. nr. 1663 1926 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zawadzka 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1926 roku, od godziny 10. rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej nieruchomości należących do Arnolda Brawermana i składających się z mebli i części rowerowych, oszacowanych na sumę zł. 560.—
Łódź, dnia 18 maja 1926 r.
Komornik JAN RZYMOWSKI.

Zarząd Łódzkiego Banku Depozytowego, Spółki Akcyjnej,

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 16 czerwca 1926 r. o godz. 6 tej popoł w siedzibie Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 5, odbędzie się

IV Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

PRZEDMIOT OBRAD:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok 1925.
2. Zatwierdzenie Bilansu, rachunku zysków i strat oraz protokołu Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1926.
4. Wybory do Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
5. Wolne wnioski.

Stosownie do § 43 Statutu, pp. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje, wzgl. świadectwa tymczasowe, bądź też kwity depozytowe lub zastawowe instytucji kredytowych najpóźniej w dniu 9 czerwca 1926 r. w Instytucji Centralnej w Łodzi lub w Oddziałach Banku w Warszawie i Lwowie. Pełnomocnictwa do głosowania winny być przedłożone Zarządowi najpóźniej 12 czerwca 1926 r. (§ 42 Statutu).

8-io klasowe Gimnazjum Męskie z klasą wstępną

T-wa Szerzenia Oświaty wśród Żydów w Łodzi,
POMORSKA 48. Telefon № 664.
Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym od 25.V. r.b. do 25.VI. r.b.
Zgłoszenia przyjmuje kancelarja codziennie od 8 do 13.
Czesne zniżone: w klasach niższych od 75 zł. kwartalnie.
Nieвозмоnym ustępstwo.

Dostawa w krótkim terminie:

Kotłów lankaszyrskich (dwupł.) od 35—120 m² pow. ogrz.
Kotłów Lachapelle'a od 6—15 „ „ „
Kotłów jezdnych lokomobilowych, o pow. ogrz. 60 m².

H. Koetz Nast. Tow. Akc., Mikołów, G.-Sl.
Fabryka kotłów parowych, budowy maszyn i odlewnia żelaza.

Krycie dachów tekturą smołowcą. Smołowanie dachów papowych. Roboty asfaltowe. Blacharskie. Betonowe. Brukarskie

wykonywa na najniższych cenach i na dogodnych warunkach.
FIRMA A. TAHN i S-ka
Łódź, ul. Sienkiewicza 58. Tel. 125.
Egzystująca od roku 1876.

Na warunkach dogodnych!!!

Crep de Chine etaminy, batysty, satyny deseniowe i gładkie i najmodniejsze materiały wełniane, jedwabie na płaszcze i kostjomy, jak również duży wybór towarów na męskie garnitury w gatunkach najprzedniejszych poleca
„KREDYT KRAJOWY”
Piotrkowska 70, front, II piętro.

10 złotych dziennie i więcej mogą zarobić energiczni Panowie i Panie, przyjmowaniem obfitych na portrety z fotografii, w Łodzi i na prowincji. Tylko Panowie i Panie, którzy chcą pracować od domu do domu, mogą się zgłosić z legitymacją. REKORD, Piotrkowska nr. 37, ostatnie wejście, parter.

DO SPRZEDANIA

Samochód
ciężarowy marki „Luc” 4 i pół ton., samochód 6-osobowy marki „Züst” używany lecz w dobrym stanie. Cena bardzo przystępna. Dowiedzieć się można w biurze Sienkiewicza 55 w godz. od 12 do 1 w pół.

Sprzedaje się tanio
używane w dobrym stanie ręczne aparaty do gaszenia ognia „MINIMAX”
Oferty w administracji gazety pod „№ 350”

POKÓJ
frontowy w śródmieściu, umeblowany wejście z klatki schodowej, wynajmę od 1 czerwca. Oferty pod „Referencje” do „Il. Republiki”.

MULDEN-PRESSE
używana **KUPIMY**
Zgłoszenia „Muldenpresse” do „Il. Republiki”

POńczochy i Skarpetki bez skaz hurtowo poszukiwane
Oferty pod „D. 45” do adm. tego piśmie natychmiast.

Co czynić?
Swiatowej sławy Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresow. osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodz. Otrzymasz szczegół. analizę charakteru określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczeń. Analizę wysyła się po otrzymaniu 2 zł. Osobiscie przyjmuję od 12-7 Protokoły, odczyty podstępów, najwybitniejszych osób stołecz. Warszawa Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25-6.

Ogłoszenia drobne
Kupno i sprzedaż
Sprzedam zaraz meble z pokoju stołowego i sypialki maszynę do szycia i maszynę okrętkę Singera. ul. Juliusza nr. 20 mieszkanie 10 5-26

Wynajmę mieszkanie w pałacu zaraz
3 lub 6 pokoi z wygodami, światłem elektrycznym, telefonem, na letnisko lub czas dłuższy w mieście SIERADZU. — Kolej na miejscu. — DANIELEWICZ, SIERADZ. — Tel. 8.

Jadąc aleksandrowską drogą została zgubiona torba damska
zawierająca złoty zegarek i klucz kieszonkowy. — Proszę za wynagrodzeniem zwrócić do p. T. Rozentala, Zawadzka nr. 5; — ewentualnie tylko klucz.

Wynajmę
pokoju z kuchnią słoneczną, front 1 piętro, Wólczńska 161 róg Karola.

1 lub 2 pokoje w centrum miasta z prawem używania telefonu od zaraz do wynajęcia. Oferty sub „A.B.C.” do administracji „Il. Republiki”.

2 pokoje z kuchnią słoneczną, front 1 piętro, Wólczńska 161 róg Karola.

1 lub 2 pokoje z kuchnią słoneczną, front 1 piętro, Wólczńska 161 róg Karola.

2 pokoje z kuchnią słoneczną, front 1 piętro, Wólczńska 161 róg Karola.

2 pokoje z kuchnią słoneczną, front 1 piętro, Wólczńska 161 róg Karola.

2 pokoje z kuchnią słoneczną, front 1 piętro, Wólczńska 161 róg Karola.

2 pokoje z kuchnią słoneczną, front 1 piętro, Wólczńska 161 róg Karola.

2 pokoje z kuchnią słoneczną, front 1 piętro, Wólczńska 161 róg Karola.

2 pokoje z kuchnią słoneczną, front 1 piętro, Wólczńska 161 róg Karola.

2 pokoje z kuchnią słoneczną, front 1 piętro, Wólczńska 161 róg Karola.

Wzrostka wychowanie
Dzielnia tekcyj przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim. ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Posady
Łódzka polka poszukuje posady (na utrzymanie) w charakterze towarzyszącej do starszej lub chorej osoby na wyjazd. Oferty do „Il. Republiki” pod „Inteligentna”.

Lokale
elegancki pokój umeblowany za 35 zł. do oddania. Oferty pod „Lola”.

Rozmaite
poszukiwany swatek za dobrego wyznaczenia, mający dostęp do zamieszkania w prowincji. Zgłoszenia do administracji „Il. Republiki” pod „Eret”.

Zagubione dokumenty
Zgubiono weksel na sumę 254 zł. wystawca N. Wierner na zlecenie M. M. Kohn platny 31 maja 1926 r. w S. snowcu. Niniejszy weksel unieważnia się.

Samechód osobowy
torpedo 6 osobowy prawie nowy firmy N.A.G. okazynie do sprzedania. Oferty sub „N.A.G.”

Doktor W. Lagunowski.
Gdańska 42.
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe
Przyjmuje: od 9 do 12, 2 do 4 8-9 wiecz.